GŁOS LUDU

A

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 2 złote | WARSZAWA, PIĄTEK, 15 MARCA 1946 R. | Rok III Nr 74 (462)

Živjo Jugoslavija-kraj naszych przyjaciół

WITAMY MARSZAŁKA BROZ TITO

Bohatera bratniej Jugosławii

* * *

Jeżeli o czymkolwiek życiu można powiedzieć, że było ono nieustanną walką, to słowa te przede wszystkim odnoszą się do życia marszałka Jugosławii, Józefa Broz Tito. Od najwcześniejszych lat Tito jest człowiekiem walki, w której dojrzewają jego wielorakie talenty i z której wychodzi zwycięsko jako pierwszorzędny wódz i mąż stanu.

Józef Tito urodził się **25 maja 1892 r.** w małej wiosce Kumrowec położonej w pobliżu Zagrzebia. Ojcem jego był Chorwat, a matką — Słowenka. Już sam ten fakt jak gdyby przeznaczał przyszłego twórcę federacyjnej Jugosławii do wzniesienia się ponad waśnie narodowościowe. Młodość Tito była trudna. Przyszły marszałek Jugosławii jest terminatorem rzemieślniczym a później robotnikiem metalowym. Poznaje całą gehennę ucisku kapitalistycznego. Toteż wcześnie rozpoczyna działalność polityczną i organizacyjną. Dąży do zorganizowania klasy robotniczej Jugosławii. Jego upór, odwaga i bezkompromisowość jednają mu zaufanie i przyjaźń towarzyszy. Lecz jednocześnie władze monarchistyczne Jugosławii, rządzonej totalistycznie, prześladują go i aresztują. W 1927 r. został skazany na kilka lat ciężkiego więzienia. Pobyt w nim zahartował go jeszcze bardziej.

Po opuszczeniu więzienia musi pędzić życie „nielegalne" a nawet emigrować. Jednak nawet na emigracji nie przestaje pracować nad zjednoczeniem klasy robotniczej swego kraju. Widzi, że faszystowskie rządy kliki belgradzkiej pchają Jugosławię w objęcia hitleryzmu i faszyzmu. Dlatego dokłada wszelkich starań by utworzyć front narodowy, w którym zjednoczone ludy Jugosławii, mogłyby odeprzeć atak imperialistów z Berlina i Rzymu.

Bezpośrednio przed wojną w 1941 r. Józef Broz powraca do Jugosławii. Prowadzi aktywną pracę nad stworzeniem frontu antyfaszystowskiego. A gdy zdradziecki rząd Cvetkowicza - Maczka podpisuje w Wiedniu sromotny pakt z Niemcami w dniu 25 marca 1941 r., dzięki dotychczasowej pracy **Józefa Broza ludy Jugosławii już** w dwa dni potem obalają zdradziecki reżim, domagają się sojuszu ze Związkiem Radzieckim i zalegalizowania Komunistycznej Partii Jugosławii i innych organizacyj robotniczych.



6 kwietnia 1941 r. swoim wilczym sposobem hordy hitlerowskie bez wypowiedzenia wojny wtargnęły do Jugosławii. Rozpoczyna się wojna na śmierć i życie. Wszystkie postępowe siły Jugosławii, a wkrótce wszystkie narody tego kraju, skupiają się koło osoby **Tito**.

Już **7 lipca 1941 r.** z szeregów **Komunistycznej Partii Jugosłowiańskiej** wystrzeliły pierwsze karabiny powstańcze w Serbii, a **13 lipca** wybuchło **w Czarnogórzu** powszechne powstanie przeciwko faszystowskim okupantom.

Czteroletnia walka partyzancka ludów Jugosławii pod przewodem **Tito** nie znajduje żadnego porównania w historii wojny ostatniej. Czyny partyzantów jugosłowiańskich mogą być tylko porównane z partyzantką radziecką. Ich symbolem jest postać **Józefa Broz Tito.** Imię jego było dla Jugosłowian sztandarem walki. Toczyła się ona pod hasłem: **„Za Tito — za wolność".** Marszałek Tito należy dziś do najbardziej popularnych i znanych postaci historycznych, i cieszy się miłością swoich narodów.

Lecz **Tito** to nie tylko wódz. To jeszcze wielki wychowawca. Walką wychowywał on robotników, chłopów i patriotyczną inteligencję w duchu wolności i demokracji. Świecił osobistym przykładem. Gdy w czasie czwartej nieprzyjacielskiej ofensywy został ranny, nie opuścił swego posterunku dowódcy.

Szczególną uwagę zwrócił **Tito** na młodzież. W walce wychował z niej bojowników demokracji. Dlatego tym łatwiej mógł zrealizować zasadę równości narodowej w ramach federacyjnej Jugosławii pomimo zabiegów różnych zdrajców, jak Nedicz, Pawelicz, Michajłowicz i inni, którzy wszystkimi siłami starali się pogłębić przepaść między poszczególnymi narodami Jugosławii.

Obecnie wolna **Federacyjna Ludowa Jugosławia** pod przewodem Tito realizuje program demokracji ludowej. A jak powiedział wielki poeta chorwacki, Włodzimierz Nazor, to właśnie: — **„Tito jest naszym programem".** I dlatego witając dziś serdecznie na naszej ziemi Marszałka Tito witamy w nim Jugosławię!

el-er.

POWITANIE MARSZAŁKA TITO

przez przedstawicieli rządu, wojska i społeczeństwa

Od wczoraj w stolicy Rzeczypospolitej Polskiej przebywa jako gość Rządu Jedności Narodowej twórca i wódz Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii, MARSZAŁEK JÓZEF BROZ TITO. Pobyt jednego z największych przyjaciół naszego kraju w Warszawie należy do tych wydarzeń historycznych, które utrwalają przyjaźń między narodami, walczącymi o wspólne ideały wolności i demokracji. Cały Naród Polski gorąco wita wielkiego bohatera Jugosławii. Szczególnie serdecznie wita go polska klasa robotnicza, jako tego, który rzesze pracujące Jugosławii wyprowadził na drogę wolności państwowej i społecznej.

Wyraz tym uczuciom Warszawa dała już wczoraj przy pierwszym powitaniu Wielkiego Jugosłowianina.

Szary, marcowy dzień. Godzina 12.20. Perony cichego dworca kolejowego we Włochach mienią się flagami o barwach narodowych Polski i Jugosławii, zielenią oraz różnokolorowymi mundurami. Członkowie Rządu Polskiego, z premierem Osóbką - Morawskim na czele, Marszałek Żymierski w otoczeniu generalicji i wyższych oficerów, przedstawiciele państw obcych, liczni attaché wojskowi i tłumy ludności oczekują na pociąg, w którym przybywa do Warszawy Wielki Człowiek — symbol bohaterstwa — Tito. Któż naród lepiej od naszego docenia bohaterską walkę o wolność, któryż naród lepiej zna cenę krwi za wolność przelanej!

Godzina 12 min. 24. Na peron wtacza się pociąg. Orkiestra wojskowa gra hymny państwowe. W drzwiach jednego z wagonów ukazuje się postać marsz. Tito. Na tle zielonych mundurów polskich, i piaskowo - szarych — jugosłowiańskich, wyraźnie odcina się granat, czerwień i złoto marszałkowskiego munduru. Krótkie, serdeczne powitanie z członkami rządu, wojska, dyplomatami. Kompania honorowa prezentuje broń. Sprężystym krokiem przechodzi przed nią Wódz armii jugosłowiańskiej.

A później w eter rzucone słowa na powitanie polskiej ziemi, równie jak jugosłowiańska, zroszonej krwią tych, którzy cenią wolność nade wszystko, słowa o przyjaźni, cennym skarbie zdobytym wspólną walką. Na to krótkie żołnierskie powitanie odpowiada premier Rządu Jedności Narodowej i następnie Naczelny Dowódca Wojska Polskiego, Marsz. Rola-Żymierski. Dają Oni wyraz uczuciom całego Narodu Polskiego i Wojska Polskiego.

Okrzyki te towarzyszą Marsz. Tito aż do Belwederu. **m.**

PRZYJAZD MARSZAŁKA BROZ TITO DO POLSKI

Uroczyste powitanie na stacji granicznej

Do Polski przyjechał 14 marca b. r. na zaproszenie Prezydenta Krajowej Rady Narodowej oraz Rządu Rzeczypospolitej Polskiej — Premier Rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii, Minister Obrony Narodowej i Wódz Naczelny Armii Jugosłowiańskiej — Marszałek Józef Broz Tito.

Na stacji granicznej w Zebrzydowicach oczekiwali Marszałka Tito: przedstawiciel Prezydenta KRN i Premiera Rządu Jedności Narodowej wiceminister Żaruk-Michalski, przedstawiciel Marszałka Roli-Żymierskiego wiceminister Obrony Narodowej gen. broni Karol Świerczewski, z ramienia Ministerstwa Spraw Zagranicznych — Minister Józef Olszewski i dyrektor protokółu dyplomatycznego MSZ Adam Gubrynowicz oraz Dowódca Okręgu Wojskowego Krakowskiego gen. broni Stanisław Popławski.

Przyjechał również na granicę polsko - czeską ambasador Jugosławii pan Bożo Ljumović i attache wojskowy płk F. Biocic.

O godz. 2.30 zatrzymał się na stacji Zebrzydowice pociąg, wiozący **Marszałka Tito** oraz towarzyszących mu członków rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii: ministra bez teki Milovana Dzilasa, przewodniczącego Komitetu dla Spraw Kultury i Oświaty Vladislava Ribnikara i wiceministra Spraw Zagranicznych dr. Vladimira Velebita. Przyjechał również zastępca Szefa Sztabu Generalnego — gen. mjr. Rade Hamović, płk. Svetislav Stefanović i mjr. Gustaw Vlachov.

Tym samym pociągiem przyjechał ambasador R. P. w Jugosławii Jan Karol Wende wraz z członkami ambasady.

Przedstawiciele polscy wraz z Ambasadorem Ljumovicem weszli do wagonu Marszałka Tito i powitali go w imieniu Prezydenta KRN, Rządu i Wojska na ziemi polskiej. Dyrektor protokółu dyplomatycznego Adam Gubrynowicz wygłosił krótkie przemówienie w języku serbskim.

Następnie pociąg ruszył w dalszą drogę do Warszawy, a delegaci polscy spędzili jeszcze godzinę czasu na rozmowie z Marszałkiem Tito i towarzyszącymi Mu osobistościami.

*

Pociągiem wiozącym Marszałka Tito i członków Rządu jugosłowiańskiego przyjechał również do Polski współpracownik redakcji dziennika „Borba" z Belgradu red. Nikola Kapetanovic oraz grupa jugosłowiańskich operatorów filmowych i fotoreporterów.

W imię jedności - przeciw rozbijaczom

Wiece i zebrania w całym kraju

Z całego kraju nadal nadchodzą odgłosy protestów przeciwko rozbijackiej robocie PSL.

Łódź

Pracownicy Wojskowego Sądu Okręgowego w Łodzi, zdecydowanie potępili antydemokratyczne stanowisko PSL wobec jedności narodowej i stwierdzili, że walka wyborcza zatrzymałaby normalny tok pracy nad odbudową kraju. Pracownicy Wojskowego Sądu Okręgowego w Łodzi wypowiadają się za przyznaniem wojskowym praw wyborczych.

W Lublinie odbył się Wojewódzki Zjazd Przewodniczących i Sekretarzy powiatowych Rad Związków Zawodowych, którego uczestnicy wypowiedzieli się za jednolitym blokiem wyborczym stronnictw demokratycznych.

Radomsko

W Radomsku (woj. łódzkiego) odbył się dnia 10 marca wielki wiec, zwołany przez komisję porozumiewawczą stronnictw demokratycznych. Wiec zgromadził ponad 3.000 ludzi. Przemówienia o aktualnych zagadnieniach politycznych i gospodarczych wygłosili w imieniu PPR — tow. Suski, w imieniu PPS — tow. Staroszewski, z ramienia PSL — ob. Niemiec.

Zebrani jednogłośnie przyjęli rezolucję, jak najostrzej potępiają rozbijacką robotę przywódców PSL, pragnących zniweczenia historycznych osiągnięć polskiej demokracji.

Gdańsk

Gdańska Wojewódzka Rada Narodowa zebrana na plenarnym posiedzeniu w dniu 25 lutego 1946 r., w poczuciu odpowiedzialności za dalsze losy Polski i ugruntowanie zdobyczy Narodu, stwierdza, że przywódcy PSL wyłamali się z frontu Jedności Narodowej.

Gdańska Wojewódzka Rada Narodowa jako przedstawicielka ludności wybrzeża, zorganizowanej w stronnictwach politycznych i organizacjach młodzieżowych miast i wsi, w związkach zawodowych, organizacjach społecznych i gospodarczych, stwierdza jednomyślnie, że nadal trwa niezachwianie na stanowisku konieczności stworzenia jednolitego Bloku Demokratycznego w nadchodzących wyborach do Sejmu.

Całkowita odpowiedzialność za walkę, która ze szkodą dla Narodu i Państwa może wyniknąć między Zjednoczonym Obozem Demokratycznym, a PSL zblokowanym z reakcją, spada wyłącznie na PSL.

A oto rezolucja aktywu PPS i PPR:

Pierwsza Konferencja aktywu PPS i PPR Województwa Gdańskiego stwierdza konieczność dalszego pogłębienia współpracy i wzajemnego zbliżenia Partyi PPR i PPS w powiatach, gminach i miastach, w fabrykach, portach i biurach.

Konferencja piętnuje przywódców PSL, którzy rozbijają jedność Narodu.

Konferencja stoi na stanowisku konieczności skupienia Narodu Polskiego w nadchodzących wyborach do Sejmu w bloku stronnictw demokratycznych, by doprowadzić do ostatecznego rozgromienia reakcji i tych, którzy liczą na korzyści ze zblokowania się z nią.

Bytom

Studenci Technicum w Bytomiu — ostro zaprotestowali w dyskusji, wszczętej na zebraniu słuchaczy tej uczelni, przeciwko próbom Polskiego Stronnictwa Ludowego, zmierzającym do rozbicia jedności narodu. Powzięta rezolucja domaga się jednolitego frontu wyborczego demokracji polskiej.

Na marginesie wywiadu Stalina

Co pisze prasa angielska i amerykańska?

LONDYN, 14.3 (PAP). Prasa londyńska podaje obszerne fragmenty z wywiadu, udzielonego przez Stalina współpracownikowi „Prawdy".

„Evening Standard", organ konserwatystów, podkreśla, że nie ma rozbieżności zdań, której mądrzy mężowie stanu nie mogliby usunąć. Różnice między aliantami muszą być uregulowane na konferencji, w której wzięliby udział najbardziej odpowiedzialni kierownicy trzech mocarstw. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania pośrednio i bezpośrednio wyraziły swą gotowość przyjęcia udziału w konferencji Wielkiej Trójki, Związek Radziecki zaś żywi zaufanie do ONZ. W tym stanie rzeczy można znaleźć wspólną platformę.

Konserwatywny „Evening News" podkreśla, że nikt w Anglii nie pragnie wojny ze Związkiem Radzieckim. Dla zapobieżenia wojnie narody powołały do życia Organizację Narodów Zjednoczonych. Na forum ONZ powinny być załatwione wszelkie trudne problemy, które zagrażają bezpieczeństwu świata.

Liberalny „Star" podkreśla, że nie ma żadnego powodu do podnieconej dyskusji. Odpowiedź Stalina nie powinna być dla nikogo niespodzianką. W wywiadzie, udzielonym współpracownikowi „Prawdy" Stalin powiedział wiele ciekawych i wyjątkowo ważnych rzeczy. Złowrożbne interpretowanie słów Stalina jest wręcz rzeczą głupią. „Różnice między nami i naszym wielkim sojusznikiem wschodnim zostaną uregulowane". Dyplomacja radziecka używa może czasem metod surowych, lecz pragnienie pokoju w Związku Radzieckim nie może ulegać żadnej wątpliwości.

„Yorkshire Post" uważa, że wzajemne podejrzenia, istniejące między mocarstwami mogą być rozwiane na wspólnej konferencji, w której wzięliby udział najpoważniejsi przedstawiciele ZSRR, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Szczera konferencja tego rodzaju przyczyniłaby się niewątpliwie do usunięcia podejrzeń i do stworzenia trwałych podstaw pokoju i bezpieczeństwa.

Prasa angielska zamieszcza treść przemówienia amerykańskiego speakera radiostacji Columbia, Fowlesa, który stwierdza, że szary człowiek w Związku Radzieckim bez zastrzeżeń solidaryzuje się z poglądem, wyrażonym przez Stalina w jego wywiadzie.

Fowles, który jest korespondentem radia Columbia w Moskwie, oświadczył m. inn.: „Przypominam sobie gniew obywateli radzieckich, gdy w grudniu ub. roku przeczytali w dziennikach wiadomość, że Anglicy utrzymują w swej strefie okupacyjnej milionową armię niemiecką. Obecnie oburzenie ludności radzieckiej na polityków angielskich nie ma granic."

NOWY JORK, 14.3 (Obsł. wł.). Cała prasa amerykańska zamieszcza wywiad Stalina z korespondentem „Prawdy". Komentarze prasy są bardzo ostrożne.

W prasie przeważa życzenie, ażeby trzy mocarstwa **możliwie szybko się porozumiały.**

DRUGIE POSIEDZENIE

Rady Narodowości ZSRR

MOSKWA, 14.3 (PAP). O godz. 11 rozpoczęło się drugie posiedzenie Rady Narodowości. Na posiedzeniu obecny był przewodniczący Rady Najwyższej, Michał Kalinin.

Przewodniczący Rady Narodowości, Kuzniecow, otwiera obrady, po czym głos zabiera przewodniczący Komisji Mandatowej Szirala, oświadczając, iż po dokładnym sprawdzeniu pełnomocnictw deputowanych Komisja Mandatowa stwierdziła, że wybory do Rady Narodowości odbyły się zgodnie z konstytucją.

Następnie przemawiała deputowana Uralowa, która była członkinią delegacji radzieckiej na ostatniej sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wzywając kobiety radzieckie do jak największej akytwności, podkreśla ona, iż wśdód 657 delegatów do Rady Narodowości czwartą część stanowią kobiety. Izba uchwaliła wniosek o zatwierdzeniu sprawozdania przewodniczącego komisji Mandatowej. W ten sposób prace Komisji Mandatowej zostały zakończone.

Następny punkt porządku dziennego — a mianowicie sprawę dekretów prezydium Rady Najwyższej, wydanych w okresie między sesjami, referuje sekretarz prezydium Rady Najwyższej deputowany Gorkin. Referent wnosi również o zatwierdzenie dekretu o cenzusie wieku wyborczego posłów do Rady Najwyższej ZSRR. — Cenzus ten wynosi obecnie 23 lata (uprzednio wynosił 18 lat).

O godz. 6 ppoł. odbyło się posiedzenie Rady Związku, na którym omawiane były te same punkty porządku dziennego, co na posiedzeniu Rady Narodowości. W piątek **odbędzie się wspólne po**siedzenie obu Izb.

Problem perski

w oświetleniu „Izwiestij"

MOSKWA, 14.3 (PAP).—„Izwiestia" rozpoczęły publikację artykułów Aleksiejewa o problemie perskim.

Autor pisze m. in., że w r. 1919 rząd perski zamierzał zagarnąć terytorium radzieckie, zwracając się na konferencji paryskiej z żądaniem mniej więcej połowy Kaukazu i prawie całego Azerbejdżanu. W ten sposób politycy Iranu dążyli do zagarnięcia ziem radzieckich i do przeistoczenia morza Kaspijskiego w morze perskie.

Inspiratorzy tych planów agresywnych nadal posiadają jeszcze wpływy na politykę zagraniczną Persji, na przykład Ibrahim Hakimi, premier perski do stycznia bieżącego roku. Oczywiście politycy perscy są dość inteligentni, by zdawać sobie sprawę ,że nie mogą oni osiągnąć swych celów własnymi siłami. Wobec tego dążą do wywołania konfliktu pomiędzy Związkiem Radzieckim, a jednym z wielkich mocarstw, w nadziei, że w ten sposób uda im się zrealizować swe sny o potędze.

Sytuacja taka wymaga ze strony Związku Radzieckiego wielkiej czujności wobec rządzących sfer Persji i ich planów międzynarodowych.

Związek Radziecki przyczynił się do wyzwolenia Persji spod obcej opieki i do uznania niezawisłości Persji. Związek Radziecki spodziewał się, że koła rządzące w Persji ocenią to i odpowiedzą przyjaźnią. Stało się jednakże inaczej. Na początku roku 1941 rozpoczęli ówcześni rządcy Persji flirt z Niemcami z ukrytym zamiarem zagarnięcia radzieckiego Azerbejdżanu i pól naftowych w Baku.

Egipt nie chce

wojsk angielskich

MOSKWA, 14.3 (PAP). Agencja Tass donosi, że premier egipski zwrócił się do Generalissimusa Stalina, prezydenta Trumana, premiera Attlee i premiera Spaaka z apelem o okazanie poparcia postulatom narodu egipskiego, który domaga się wycofania wojsk angielskich z Egiptu.

Premier egipski w depeszy swej podkreśla, że obecność wojsk brytyjskich w Egipcie zagraża pokojowi na Bliskim Wschodzie.

Churchill zapowiada

nowe przemówienie

NOWY JORK, 14.3 (PAP). W piątek, 15 marca b. r. władze miejskie Nowego Jorku wydadzą oficjalny bankiet na cześć Winstona Churchilla, na którym b. premier brytyjski wygłosi przemówienie, omawiające ostatnie wydarzenia na świecie.

Czy USA przedłuży

ustawę o powsz. służbie wojskowej

WASZYNGTON, 14.3 (PAP). Na posiedzeniu parlamentarnej komisji do spraw wojskowych, amerykański minister spraw wojskowych, Patterson, wypowiedział się za przedłużeniem ustawy o powszechnej służbie wojskowej.

Przeciwko Franco

wiec w Bułgarii

SOFIA 14.3. (Obsł. wł.). W domu nauczycieli w Sofii odbył się wielki wiec przeciwko rządowi Franco.

Przemawiali przedstawiciele związków Zawodowych, organizacyj kobiecych i pisarzy bułgarskich. Mówcy stwierdzali, że 250 tysięcy patriotów hiszpańskich jest męczonych w obozach i więzieniach, a 200 tysięcy przebywa na wygnaniu. Rząd gen. Franco jest niebezpieczny dla pokoju. Robotnicy bułgarscy muszą pomóc Hiszpanii uwolnić się od faszyzmu.

NA MANOWCACH REAKCJI I IMPERIALIZMU

Churchill i polscy szermierze „innej demokracji"

Przemówienie Churchilla, które znalazło wielki rozgłos na całym świecie, zostało przez prasę polską podane w skrócie. A szkoda. Warto było z tym przemówieniem zapoznać najszersze masy ludowe w Polsce. W przemówieniu tym bowiem po raz pierwszy rzeczywiście zostały wyłożone na stół karty sławetnej „innej demokracji", która aczkolwiek nieśmiało jeszcze, ale coraz wyraźniej zaczyna zabierać głos u nas w kraju.

Co powiedział Churchill?

Co powiedział Churchill w swoim przemówieniu?

Europa dzisiejsza, uważa Churchill, nie jest tą Europą, o którą walczyliśmy. Za wyjątkiem krajów anglosaskich nie ma na świecie prawdziwej demokracji. Połowa Europy znajduje się po drugiej stronie „żelaznej kurtyny" pod wpływem sowieckim i nikt nie zna granic dążeń ekspansywnych Rosji Radzieckiej. Churchill ucieka się do potwornego porównania, oświadczając, że nie powinno się dopuścić do powtórzenia błędu popełnionego w 1933 czy 1935 roku, kiedy łatwo było „dzięki odpowiednim posunięciom na czasie" zapobiec nieszczęściom, na które Hitler skazał ludzkość. Dlatego Churchill radzi przyspieszyć zawarcie anglo-amerykańskiego sojuszu wojskowego.

Kropki nad „i"

Oto bieg rozumowania pana Churchilla, wyłożony w jego mowie w Fulton, w Stanach Zjednoczonych. Jest rzeczą niesłychaną, że takie przemówienie mogło być wygłoszone w niespełna rok po zakończeniu najstraszliwszej z wojen i że zostało ono wygłoszone przez Churchilla, którego rola w czasie wojny z Niemcami jest jeszcze świeża w pamięci narodów całego świata. Ale dobrze się stało, że zamiast oględnych — ze względu na osobę Churchilla — komentarzy, które prasa, nawet potępiająca stanowisko Churchilla, poświęciła tej mowie, Generalissimus Stalin w wywiadzie udzielonym korespondentowi „Prawdy" nazwał rzeczy po imieniu i postawił wszystkie kropki nad „i".

„Nastawienie pana Churchilla — powiedział GENERALISSIMUS STALIN — jest nastawieniem na wojnę i wezwaniem do wojny ze Związkiem Radzieckim". Układ istniejący między Anglią a Związkiem Radzieckim, uważa Churchill „za świstek papieru, potrzebny jedynie po to, by zamaskować jego antyradzieckie nastawienie". Churchill, wzorem Hitlera, głosi nową, anglosaską teorię rasową, w myśl której nad światem powinny panować jedynie „pełnowartościowe narody anglosaskie". W gruncie rzeczy pan Churchill i jego przyjaciele w Anglii i Stanach Zjednoczonych proponują światu następującą alternatywę: „uznajcie dobrowolnie nasze panowanie i wtedy wszystko będzie w porządku — w przeciwnym razie wojna jest nieunikniona". „Ale narody — powiada Generalissimus Stalin — przelewały krew w ciągu 5 lat okrutnej wojny, walcząc o wolność, a nie o to, żeby zastąpić panowanie Hitlerów panowaniem Churchillów".

Można byłoby ograniczyć się do przytoczenia słów **Generalissimusa Stalina**, które kładą kres legendzie o Churchillu i przedstawiają we właściwym świetle tego klasycznego przedstawiciela światowej reakcji, który po pierwszej wojnie organizował wyprawę wojenną przeciwko Rosji i obecnie po drugiej wojnie światowej usiłuje zorganizować nową wyprawę wojenną, tym razem „przeciwko Wschodniej Europie".

Miliony prostych ludzi nie tylko po tej, ale również po tamtej stronie „żelaznej kurtyny" stoją na straży pokoju i nie pozwolą, aby Churchill i jego przyjaciele rozpętali nową wojnę światową. Jak wiadomo Churchill, któremu śni się panowanie nad światem, nie reprezentuje nawet własnego narodu. Gdy Churchill tuż po zakończeniu wojny, ufny w swoją sławę wojenną, uczynił próbę ujawnienia swego programu reakcyjnego przed wyborcami angielskimi, poniósł sromotną klęskę i został wraz ze swoją partią odrzucony od władzy.

Rodzimi szermierze „innej demokracji"

Ale na całym świecie, a szczególnie u nas w Polsce, roi się dotychczas od **churchillajczyków**, którym śni się wciąż była potęga ich niegdyś silnego protektora i którzy — chowając jeszcze skrzętnie swoje karty pod stołem — zdecydowanie kroczą śladem zdemaskowanego obecnie szermierza nowego rasizmu i nowej wojny światowej.

Nasi rodzimi szermierze „innej demokracji" nie mają jeszcze odwagi swego mistrza i nie mówią jeszcze otwarcie, o co im chodzi. Nie mówią jeszcze o „państwie policyjnym", tylko żądają „wobec przerostu aparatu rządowego" zlikwidowania szeregu zbytecznych Ministerstw i „między innymi" Ministerstwa Bezpieczeństwa. Nie mówią jeszcze o „żelaznej kurtynie", a piszą o „jednolitych wzorach, stosowanych w szeregu państw Wschodniej Europy". Nie mówią jeszcze o „jedynej prawdziwej demokracji anglosaskiej", ale o „innej demokracji", która „różni się od demokracji w pojęciu PPR". Nie mówią jeszcze o przekreśleniu dokonanych w Polsce wielkich reform społecznych, ale o „niewłaściwie przeprowadzonej reformie rolnej" i o „przeroście etatyzmu".

Wzorem swego mistrza nasi rodzimi szermierze „prawdziwej demokracji" nie szczędzą słów zachwytu dla Armii Czerwonej i głoszą przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Ale już od dawna nie jest dla nikogo w Polsce i poza granicami Polski tajemnicą, że słowa te służą jedynie po to, by zamaskować antyradzieckie nastawienie i działalność pewnych przywódców politycznych w Polsce.

„Wodzowie PSL twierdzą — pisało niedawno czasopismo moskiewskie „Nowoje Wremia" — że pragną przyjacielskich stosunków ze Związkiem Radzieckim, działacze jej jednak prowadzą antyradziecką propagandę wśród mas i na zjazdach, nie natrafiając na sprzeciw ze strony uczestniczących w tych zjazdach ministrów — członków Partii".

Nowa wojna na starych szlakach

Nie jest rzeczą przypadkową, że nawołując do krucjaty antyradzieckiej i nowej wojny światowej, Churchill w pierwszym rzędzie skierował swoją uwagę w stronę Polski. Nowa wojna ma pójść starym, utartym szlakiem. Jak powiedział **Generalissimus Stalin**, każde słowo oświadczenia Churchilla w sprawie Polski „jest ordynarnym i obelżywym oszczerstwem". Churchillowi dla jego planów wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu nie odpowiada Polska, która „uczyniła w swej polityce zwrot w kierunku przyjaźni i przymierza ze Związkiem Radzieckim". Nie odpowiada mu taka nowa „wschodnia Europa", w której „nienawiść między Polską a Rosją ustąpiła miejsca przyjaźni między nimi". Nie odpowiada mu Polska współczesna, demokratyczna, „która nie chce być igraszką w rękach cudzoziemców".

„Pan Churchill chciałby — mówi GENERALISSIMUS STALIN — aby Polską rządzili Sosnkowski i Anders, Jugosławią — Michajłowicz i Pavelić, Rumunią — Książę Stirbey i Radescu, Węgrami i Austrią — jakiś król z rodu Habsburgów".

Ale są to próżne marzenia. Nowa demokracja w krajach, wyzwolonych spod jarzma faszyzmu, aczkolwiek rzeczywiście inna niż „demokracja" Churchilla, stoi mocno na nogach. Ani **Polska**, którą — jak powiedział **Generalissimus Stalin** — „rządzą ludzie wybitni, którzy dowiedli czynami, że umieją bronić interesów i godności swego kraju", ani **Jugosławia**, ani **Bułgaria**, ani nawet **Węgry**, które do niedawna napawały otuchą wszystkie piąte kolumny Churchillowskie i w których obecnie szerzy się olbrzymi ruch ludowy przeciw reakcjonistom spod znaku „drobnych rolników" z Budapesztu — nie chcą, aby po dopiero co minionych okrutnych doświadczeniach wojny światowej kraje te stały się trampoliną dla nowej pożogi wojennej.

Rzeczy wielkiej wagi

Przemówienie Churchilla i odpowiedź Generalissimusa Stalina rzuciły jaskrawe światło na sens walki politycznej, która odbywa się u nas w kraju. Trzeba, żeby każdy Polak, żeby miliony prostych ludzi w Polsce uświadomiły sobie, że chodzi o rzeczy niezmiernej wagi.

Jakkolwiek potworną i nieprawdopodobną wydawać się musi każdemu prostemu człowiekowi myśl o możliwości nowej wojny w niespełna rok po zakończeniu najpotworniejszej w dziejach rzezi światowej, są ludzie, którzy nie szczędzą sił i środków aby rozpętać nową burzę, ludzie ci nie mogą pogodzić się z faktem, że po pokonaniu faszyzmu rodzi się w Europie nowy ład społeczny, że Związek Radziecki, zwalczany przez nich w ciągu długich lat, wyszedł z tej wojny nie osłabiony — jak o tym marzyli fałszywi przyjaciele w czasie wojny, a przeciwnie stał się ogromną potęgą, stojącą na straży pokoju i wolności. Ludzie ci łudzą się, że posiadają monopol na bombę atomową i że to daje im obecnie możność narzucenia swojej woli światu, spragnionemu pokoju i wolności.

Potrafimy odróżnić przyjaciół od wrogów

„Nie traćmy czasu", „nie powtarzajmy błędu 1933 r." — woła Churchill. I znów tak samo, jak „wyższa rasa Hitlera" zaczęła rzeź światową od ataku na „korytarz polski", tak nowy rzecznik „wyższej rasy" Churchill zaczyna od ataku na „klin polski, daleko wbity w Niemcy". I tak samo jak **Hitler** znalazł sprzymierzeńców w klice sanacyjnej, która przygotowała klęskę Polski, tak **Churchill** liczy na siły w Polsce, które mają utorować drogę do władzy Sosnkowskim i Andersom.

„Churchill zapomina, że w czasie wojny narody, miłujące pokój nabrały wiele doświadczenia politycznego i doskonale umieją odróżnić prawdziwych obrońców pokoju od imperialistów" — pisała „Prawda", omawiając przemówienie Churchilla.

Nie można wątpić, że Naród Polski, dwukrotnie w ciągu jednego pokolenia srodze doświadczony, potrafi odróżnić przyjaciół od wrogów.

Naród nasz nie pozwoli, aby z Polski znowu uczyniono igraszkę obcych interesów. I dlatego nie wątpimy, że zwolennicy polityki, tak jaskrawie przedstawionej obecnie przez Churchilla, zostaną w Polsce rozpoznani i zdemaskowani przez milionowe masy Narodu Polskiego, które nie dopuszczą do rozpętania walk wewnętrznych i siania zamętu, do zniweczenia zdobyczy demokracji polskiej.

J. Majski

LOTNICTWO WYPRÓBOWANE W WOJNIE HISZPAŃSKIEJ

Dalsze zeznania Goeringa w Norymberdze

NORYMBERGA, 14.3 (PAP). Na czwartkowym posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze zeznawał w dalszym ciągu b. naczelny dowódca lotnictwa niemieckiego Hermann Goering. Oskarżony gorąco bronił konieczności przywództwa, twierdząc, że skoncentrowanie całej władzy w Niemczech w rękach Hitlera było z pożytkiem dla całego państwa.

„Jeżeli rewolucja zwycięża — twierdzi Goering — jest legalna, jeżeli zostaje pokonana, jest nielegalna. Wobec tego, iż związki zawodowe były opanowane przez partie lewicowe, zostały rozwiązane i na ich miejsce utworzyliśmy front pracy".

Na zapytanie, co należy rozumieć pod pojęciem „rasa panów", Goering odpowiada: „Ani w moich przemówieniach, ani też w pismach nie używałem nigdy tego określenia, które uważam za niejasne. Jeżeli się jest panem, niepotrzebna jest wszelka reklama".

Odpowiedzialny za śmierć Roehma

Bez najmniejszego wzruszenia Goering opisuje nieporozumienia swoje i Hitlera z Röhmem. „Hitler udał się osobiście do Bawarii i był obecny przy aresztowaniu Röhma. Ilość ofiar, które zostały rozstrzelane w związku z planowanym zamachem, została wyolbrzymiona. Rozstrzelano najwyżej 76 osób". Goering oświadcza, iż przyjmuje pełną odpowiedzialność za wykonanie wyroku śmierci na Röhmie i jest przekonany, że postąpił słusznie.

Przyznanie się do autorstwa ustaw antyżydowskich

Przechodząc do kwestii żydowskiej, Goering oświadczył: „Na początku zamierzaliśmy usunąć Żydów z życia politycznego i kulturalnego". Goering twierdzi, iż popierał myśl przyznania mieszańcom pełnych praw obywatelskich. Gotów jest jednak ponieść odpowiedzialność za wszelkie prawa, skierowane przeciwko Żydom, wydane w jego imieniu. Za pogromy żydowskie, zdaniem Goeringa, odpowiada Goebbels.

„Wiedząc, iż inne kraje przystąpiły do zbrojeń, uważałem że dozbrojenie Niemiec jest konieczne — oświadcza Goering. — Nasze młode lotnictwo zostało wypróbowane w wojnie hiszpańskiej i wtedy postanowiłem przystąpić do budowania takich bombowców które mogłyby dotrzeć aż do Stanów Zjednoczonych i zbombardować amerykański przemysł wojenny.

Pragnąłem dać Rzeszy lotnictwo tak silne, aby mogło nie tylko ochronić nasz naród przed atakami wrogów ale zadać im śmiertelny cios. Stanąłem osobiście na czele planu 4-letniego, gdyż nasz doradca gospodarczy Schacht utrzymywał przyjazne stosunki tylko z Hitlerem i ze mną. Zdaniem Goeringa, okupacja Nadrenii była jednym z obowiązków narodowego socjalizmu, tym bardziej, iż na krótko przed tym zostały zawarte traktaty radziecko-francuski i radziecko-czeski.

„W r. 1937 — oświadczył Goering — spotkałem się z ówczesnym brytyjskim ministrem spraw zagranicznych, lordem Halifaxem i oświadczyłem mu, iż Rzesza niemiecka pod żadnym pozorem nie zrezygnuje ze swoich celów politycznych przyłączenia Austrii i Sudetów oraz rozwiązania sprawy korytarza polskiego i Gdańska.

Mussolini wystąpił jako pośrednik w r. 1938 podczas sprawy Sudetów i doprowadził do konferencji monachijskiej". Goering twierdzi, iż za napaść na Austrię i szybkość w wykonaniu akcji ponosi odpowiedzialność on sam, nie zaś Hitler.

Na zapytanie, czy generałom niemieckim wolno było krytykować plany Hitlera, Goering odpowiada z oburzeniem: „Przecież Hitler był nie tylko naczelnym dowódcą niemieckich sił zbrojnych, ale głową państwa. Jeżeli przywódcy polityczni zdecydowali, co należy czynić, to trudno, aby generałowie im się sprzeciwiali.

„Opieka" niemiecka nad sztuką polską

Goering przyznaje, iż w październiku 1939 r. wydał dekret o kolonizacji zachodniej Polski przez osadników niemieckich. Goering zeznaje, iż w Polsce Niemcy zaopiekowali się dziełami sztuki. Neguje jednak, iż w jego prywatnych zbiorach znajdują się dzieła sztuki, wywiezione z Polski.

Wyczyny andersowców we Włoszech

Anglicy są za to podwójnie odpowiedzialni

Paryskie pismo „Monde" drukuje pod tym tytułem długą korespondencję z Londynu. M. in. autor wspomina o niewłaściwym zachowaniu się armii Andersa we Włoszech, „mieszającej się do wewnętrznej polityki włoskiej oraz atakującej komunistów i socjalistów, na co Włosi często się uskarżają" i stwierdza, że dzieje się to za pieniądze i pod komendą brytyjską, wobec czego „Anglicy są za to podwójnie odpowiedzialni".

Autor kończy swą korespondencję stwierdzeniem, że „należy znaleźć szybkie rozwiązanie" oraz, że „im prędzej ci ludzie zdejmą mundur i powrócą do aktywnego życia, tym lepiej będzie dla wszystkich, a przede wszystkim dla nich samych".

Oszczercza kampania w prasie Andersa

przeciwko powrotowi do kraju

LONDYN, 14.3 (PAP). — Poseł Zilliacus wystąpił w Izbie Gmin z interpelacją, w której zadał ministrowi wojny pytanie, czy wiadomo mu jest, że czasopisma wydawane przez wydział prasowy II korpusu zawierają oszczercze artykuły o Polsce, prowadzą propagandę przeciwko powrotowi do kraju i głoszą awanturnicze plany wojenne.

Minister Lawson oświadczył w odpowiedzi, że od dnia 17 lutego urzędują w redakcjach czasopism polskich brytyjscy oficerowie, władający językiem polskim. Zadaniem ich jest czuwanie nad tym, aby w pismach polskich nie pojawiały się nieodpowiednie artykuły.

Napiętnowanie mowy Churchilla

przez 100 parlamentarzystów angielskich

LONDYN, 14.3 (PAP). — Przeszło 100 parlamentarzystów brytyjskich ogłosiło wspólne pismo, w którym protestują przeciwko wystąpieniu Churchilla w Fulton.

W piśmie tym napiętnowane zostało przemówienie Churchilla, jako wystąpienie, sprzeczne ze sprawą pokoju światowego.

Rozłam w partii

drobnych rolników na Węgrzech

PRAGA, 14.3 (PAP). — Z Budapesztu donoszą, że odbył się tu pierwszy kongres nowej węgierskiej partii chłopskiej, która nie aprobuje polityki partii drobnych rolników premiera Nagy.

Węgierska partia chłopska postawiła sobie za cel przeprowadzenie w ciągu krótkiego czasu pełnej reformy rolnej i zwróciła się w tej sprawie z apelem o poparcie do partii socjalistycznej i komunistycznej.

Minister Stańczyk

w Nowym Jorku

NOWY JORK, 14.3 (PAP). Do Nowego Jorku przybył minister Jan Stańczyk wraz z innymi członkami delegacji polskiej, którzy wezmą udział w sesji UNRRA.

Ambasador radziecki

wraca do USA

PARYŻ, 14.3 (PAP). Agencja France Presse podaje, iż ambasador radziecki w Waszyngtonie, Gromyko, w drodze powrotnej z Moskwy do Stanów Zjednoczonych, zatrzymał się 2 dni w Londynie i dnia 14 b.m. udał się w dalszą drogę do USA.

Hoover bada

sytuację żywnościową

WASZYNGTON, 14.3 (SAP). B. prezydent Stanów Zjedn., Herbert Hoover, prezes honorowy „Komitetu Pomocy Krajom Zagrożonym Głodem", powołanego przez prez. Trumana, wyjeżdża 17 marca do Europy.

Hoover bierze ze sobą w podróż 5-ciu rzeczoznawców od spraw żywnościowych. M. inn. jedzie z nim Hugh Gibson, dawny ambasador Stanów Zjednoczonych w Belgii, a następnie przedstawiciel USA w Polsce, w Szwajcarii i Luxemburgu.

Upaństwowienie

przemysłu w Czechosłowacji

PRAGA, 14.3 (PAP). Czeski minister przemysłu, Lansman, podał do wiadomości, że wszystkie zakłady przemysłowe w Czechosłowacji, w których pracuje ponad 500 robotników, zostały upaństwowione.

Minister nazwał dzień 12 marca najważniejszą datą w dziejach upaństwowionego przemysłu czeskiego, gdyż w dniu tym zostały mianowane dekretem prezydenta republiki czechosłowackiej centralne zarządy pierwszych jedenastu narodowych przedsiębiorstw przemysłowych, obejmujących zjednoczenia następujących gałęzi przemysłu: opałowego, energetycznego, hutniczego, maszynowego, chemicznego, szklanego, ceramicznego, papierniczego i celulozowego, drzewnego, włókienniczego, skórzanego i gumowego.

Janina Broniewska

„APOLITYCZNE" ORIENTACJE

Może najtrudniej jest dziś znaleźć, jeśli nie wspólny, to bodaj jakiś choć w przybliżeniu umowny język z tymi najbardziej „apolitycznymi" inteligentami, co to:

— Proszę pani, pani mówi tak, a ja jestem absolutnie apolityczny. Ale to jest fakt, na własne oczy widziałem...

I tu się zaczyna. Fakt z Rypina, fakt z Garwolina fakt z Powsina. Ale Broń Boże jakieś uogólnienie, jakieś przyczyny i skutki tak np. z Londynu, Grecji, Indii, Hiszpanii, z pewnych stref okupowanych Niemiec.

Mówi pan z wyższym wykształceniem pedagogicznym, mówi pan z takimż wykształceniem handlowym, mówi jeszcze jedna pani z solidnym wykształceniem średnim (bardzo oczytana) i taki czy inny wspaniały fachowiec na bardzo odpowiedzialnym stanowisku urzędniczym. Apolityczni, absolutnie apolityczni.

I mówią to tylko prywatnie. Ze mną i z dwudziestoma innymi znajomymi dziennie. Prywatnie, absolutnie prywatnie.

20 × 20 = 400 ustnych odbitek w codziennym kolportażu.

Bo każdy z tych prywatnych odbiorców faktów naocznie stwierdzanych ma także 20 prywatnych znajomych. Tania, pożyteczna agencja informacyjna.

— Ja jestem za sojuszem z Rosją. Absolutnie. Ale...

I tu się znów zaczyna. Jeden fakt i synteza murowana, nie do obalenia.

— Proszę pani, na Pragę do perfumerii przyszło dwóch „sowietów". Wykupili cały sklepik za gotówkę, za całe 28 tysięcy. Perfumy, pudry, kremy. Właściciel zamknął sklep na klucz i zaraz poleciał po nowy towar. I co się dziwić? Ogłodzili cały kraj. Wykupili wszystko. Nie ma cukru, słoniny, masła.

Fakt i synteza gotowa.

Chodzę po ulicach Warszawy. Patrzę z ciekawością przez lustrzane szyby witryn. Za pięknie rozrzuconą gazową bielizną (trzy tysiączki komplecik) — tubylcy. Za stosami ciastek w cukierni — tubylcy. Za baterią butelek win i gustownie spiętrzonym stosem „delikatesów" — tubylcy.

I tubylcy zza lady podnieśli z dnia na dzień ceny na cukier, masło dla tubylców sprzed lady.

Dlaczego? Widać było jakieś objawienie nie drukowane, że coś, że tego, ten, wisi w powietrzu...

20 × 20 = 400.

— Tak, proszę pani, wszystko zabrali, ogłodzili, ogołocili. Pierwsza mąka dla Pragi? Niech się pani z tego śmieje! Z ich Ukrainy, Białorusi? Sam widziałem, z „pepeszami" rozbili skład w Piotrkowie, a potem niby to od siebie dali.

Ot, chytrusy! Jacy szczodrzy, myślałby kto! Zaraz, zaraz! Mąka na Pragę? — przecież w Piotrkowie byli wówczas jeszcze Niemcy... Czas, przestrzeń? Głupstwo! To jest fakt. „Na własne oczy". Import, eksport, dane statystyczne. Układ sił międzynarodowych?

— Ja jestem, proszę pani, apolityczna. Co ma Anglia do tego, to przecie tak daleko... Ale, ale! Ta interpelacja w parlamencie angielskim to bardzo dobra. Tak to się za nami chociaż w Anglii ujęli! Bo co u nas? Ech! Nie ma suwerenności. Właśnie jechał pustą maszyną sowiecki oficer, bardzo uprzejmy. Zabrał parę osób, zupełnie za darmo. I mówił, że bardzo mu tęskno za własnym krajem. Ale rząd polski nie chce go puścić aż do wyborów. To przecież miarodajne źródło informacji. Sam mówił!

Każdy z „łebków" nawet domyślił się potem, że to tak prosto się odbyło. Np. premier wziął słuchawkę i zadzwonił: — Masz wieczorem czas? Przyjdźno, bracie na herbatkę! Pogadamy, poradzisz mi, co zrobić.

Przyszedł, czemu nie? A premier mu:

— Tak i tak, bracie. Musisz tu siedzieć do wyborów. Musowo. Bez ciebie, Pietia, przepadłbym w tych wyborach. Mikołajczyk, sam rozumiesz, 75 proc...

— Albo taki fakt. Z miarodajnego źródła, proszę pani.

Tu padają „tajemnice sztabowe". Ile dywizji poszło w którą stronę, jaką broń kazali zdać, ile nabojów zostawili na każdy karabin.

20 × 20 = 400.

Więc i ten cukier z ucieczki ze 170 zł był na 400 zł.

Bo fakt. Miarodajne źródło, czynniki wtajemniczone, kompetentne.

— Co to będzie, co to będzie! Jakie rozgorączkowanie umysłów!

Tak, rozgorączkowanie umysłów jest. Nawet tak wielkie, że nie widzą nic, ani jednego faktu (niechby już bez uogólnienia), że coś tam się dźwignęło z gruzów, że gdzieś tam jakaś fabryka ruszyła, że tylu a tylu repatriantów wróciło, a tylu już osiadło na tych nowych ziemiach, że są istotne trudności, że właśnie z tych faktów zbieranych na „tak" coś się rysuje w takim kierunku, że to fakty na „nie" nie trzymają się kupy.

Ale to rubryka gospodarcza w każdej gazecie, to przecie nudne dla ludzi „apolitycznych", oni się naprawdę nic, a nic nie interesują polityką. I choć mówimy tym samym językiem — nie możemy się dogadać ani rusz.

Bo pozostaje taki czy inny, niesprawdzony fakt. Przyczyn i skutków nie ma. I o czym z takimi gadać?

A jednak: 20 × 20 = 400.

Ludzie apolityczni, wiadomo.

Ziemia kładzka-ziemia polska

To są Niemcy – Flirt z Niemcami – Nie ma czeskiego problemu – Nie więcej Czechów niż Holendrów – Niemcy czy Czesi

Od naszego specjalnego wysłannika

Do Czerwonego, nadgranicznej miejscowości w gminie Lewinowo jedzie nam się bardzo ochoczo, bo ma to już być nasza „prywatna" wizyta, a odwiedzimy przy tym najmilszy chyba na Dolnym Śląsku zespół osadników, który może zresztą śmiało uchodzić za wykładnik stanu osadnictwa powiatu kładzkiego, najbardziej urozmaiconego pod tym względem. Mieszkają tu bowiem oprócz przybyszów z Polski centralnej i zza Bugu, reemigranci ze Szwajcarii, Italii, Norwegii i Rosji.

Poznajemy w Czerwonem p. SASA z Włoch i p. SOMPOLIŃSKIEGO z Baden, z wojskowego obozu w Szwajcarii. I chociaż Polacy z zagranicy przeważnie zajmują, tak jak przyjechali, osobne osiedla, nasi nowi znajomi urządzili się w Czerwonem, bo jako fachowcy otrzymali posady w tutejszych fabrykach.

SOMPOLIŃSKI został od dzisiaj dyrektorem tkalni, co stało się powodem maleńkiej „bibki", na którą trafiliśmy szczęśliwie.

Potoczyła się żywa rozmowa, której treść podam bez zachowania jednak formy pytań i odpowiedzi. Rozpoczęło się więc jak zwykle od spraw niemieckich, i trzeba przyznać, że stąd, z krańców Dolnego Śląska inaczej patrzy się na to zagadnienie i słuszność mają osadnicy, gdy twierdzą, że zbyt łatwo i pochopnie określamy „hurtem" zachowanie Niemców jako „pokorne" i „uległe". Bo mógłby kto pomyśleć, że są zgnębieni, świadomi winy swojego narodu i pełni skruchy, a tymczasem tak nie jest.

TO SĄ NIEMCY

A tymczasem Niemcy śmieją się za naszymi plecami, bo nie wierzą, że ziemie te nieodwołalnie tracą i dlatego za wszelką cenę chcą pozostać na terenie Dolnego Śląska. Nad wielkimi wioskami sudeckimi, w których są Niemcy, krąży duch „führera z wąsikami".

Bajki, że każda z twierdz mających lochy była przygotowana na schronienie dla Hitlera, mają głębszy sens.

Niemcy pokorni są, (nazwijmy tak nawet), gdy się boją, bo strach i tylko zwierzęcy strach nieznającego cierpienia przed bólem fizycznym, potrafi przybić ich do ziemi.

Ale dlaczego właściwie mają się nas bać?

Niemiec, drukarz wrocławski, (korzystając z okoliczności jak zaznaczył, że nie ma świadka naszej rozmowy) — powiedział mi wprost, że niemiecki socjalizm narodowy nigdy nie przeminie, że „raczej gwiazdy opadną na ziemię i prędzej rządy swastyki powrócą, niżby się świat tego mógł spodziewać".

Nie wiem, czy zwrócił kto uwagę, że Niemki, które zgłosiły się dobrowolnie (głównie dla kartek) do pracy, chodzą do uprzątania ulic czy przewożenia sprzętów — w kapeluszach i poruszają się niewiele szybciej jak na spacerze. O czym świadczy ten drobny pozornie szczegół mogą powiedzieć nasze kobiety co pracowały u Niemców.

Niemcy, gdy tylko wydaje im się, że coś się zmienia, podnoszą głowy, a wiedzą natychmiast o tym, gdy w ich obronie podniesie się jakiś głos nawet po drugiej stronie kontynentu.

„Kolportują" też masowo plotki obliczone na sianie popłochu wśród polskich osadników. Była modna na przykład wiadomość, że ziemie te przechodzą do... Czechosłowacji. Teraz wiadomości takie nie wywierają żadnego wrażenia, ale na początku utrudniały pracę naszym władzom administracyjnym. I teraz jeszcze Niemcy pozwalają sobie na rozmaite „kawały", np. Niemiec, korzystając z nieobecności gospodarza Polaka, który wyjechał sprowadzić rodzinę — zabrał konie i zbiegł na stronę czeską.

FLIRT Z NIEMCAMI

W ogóle, na zachowanie się Niemców w pasie nadgranicznym ma duży wpływ ustosunkowanie się do nich Czechów. Czesi najwyraźniej kokietują Niemców, a nawet przyjmują ich do swojego obywatelstwa. Cel tego „flirtu" staje się zupełnie jasny, gdy przypomnimy sobie niedawne napaści w radio czeskim na Polskę z powodu ziemi kładzkiej. O zdecydowanych i jednoznacznych intencjach świadczy szeroko rozwinięta i gwałtowna propaganda czeska, której wyrazem są niedawne napaści na Polskę w radio czeskim z powodu ziemi kładzkiej, wywieszane na wystawach sklepów w Pradze mapy Kładzka z „lirycznym" komentarzem: „Smutek a nadzieja nasza — Kładzka Ziemia", oraz ostatnio wydawane broszury, książki i druki mobilizujące i przekonywujące opinię publiczną o konieczności odebrania nam Kładzka, zaopatrzone podpisami i przypiskami częstokroć najbardziej „autorytatywnych" osób w Czechosłowacji.

NIE MA CZESKIEGO PROBLEMU

U nas, na południowych ziemiach Śląska, nie ma „problemu czeskiego", a Czesi usiłują widocznie go stworzyć, co się jednak nie uda, bo każdy wie, jak przedstawia się sprawa.

Jest rzeczą jasną, że jeżeli Niemcy wysiedlali Czechów z terenów zagarniętych w 1938 roku, i na nich nie pozwala „porządnym ludziom" na samodzielne prowadzenie niewielkiego nawet gospodarstwa (jak to niejednokrotnie informowano mnie w Sudetach i w Pradze) — nie znajduje się podstaw do przypuszczenia, znając zresztą Niemców, by mieli na ziemiach określanych zwykle jako: „kerndeutsche bis auf die Knochen" — specjalnie faworyzować Czechów.

NIE WIĘCEJ CZECHÓW NIŻ HOLENDRÓW

Czesi w swoich wydawnictwach rozszerzają wiadomości, że w Kładzku „mówią wyłącznie po czesku" — co jest bezwzględnie kłamstwem, o czym przekonałam się nie tylko w Kładzku, lecz i w całym powiecie. Miejscowa b. ludność, teraz opuszczająca już ziemię kładzką posługuje się językiem niemieckim, którego Czesi nie uważają przecież za swój rodzimy język — a znających język czeski i mogących być uważanych za Czechów, procentowo na ziemi Kładzkiej nie jest więcej niż innych cudzoziemców, np. Holendrów czy Francuzów, byłych więźniów śląskich obozów koncentracyjnych.

Czesi, którzy zostali po naszej stronie są tym elementem, który częstokroć dla korzyści poszedł na współpracę z wrogiem, o czym doskonale wie demokratyczna Republika Czechosłowacka i na pewno nie życzyłaby sobie takich osobników powitać na własnym terytorium i to w charakterze pełnouprawnionych obywateli.

NIEMCY CZY CZESI

Niemniej jednak ludzie ci na naszym terytorium wyposażeni bywają w dokumenty obywatelstwa czeskiego, wydawane odręcznie przez wspomniany już komitet w Nachodzie. Taki dowód otrzymał b. dyrektor uzdrowiska Kudowa — Kriegel i wielu innych osobników, piastujących w hitlerowskich Niemczech wysokie stanowiska.

Ostatnio Kładzki Komitet w Nachodzie, przysparzający Czechosłowacji „obywateli", ograniczył trochę swą działalność na skutek parokrotnych kompromitacji i „wpadunków".

Wójt gminy Lewinowo przyłapał np. Niemkę, trudniącą się przemytem — całym plikiem legitymacyj z Nachodu, a w wypadku interwencji w sprawie aresztowania rzekomych obywateli — nadgraniczne władze czeskie musiały usłyszeć uprzejme i spokojne pytanie, czy życzą sobie zwrotu tych panów samych, czy razem z... legitymacjami NSDAP, które też wpadły w nasze ręce.

Takie są nadgraniczne „historyjki czeskie", które ujawniają się w rozmowach z osadnikami w miejscowościach nadgranicznych, a ile już z nich uszło pamięci opowiadających?

A nie należy przemilczać ich i lekceważyć, lecz wzmóc czujność i zmobilizować polską opinię publiczną, zwłaszcza, że w Pradze wystawiane są oburzające mapy północno - wschodniej Czechosłowacji z zaznaczeniem naszej strony, Dolnego Śląska — z wyrysowaymi od strony zachodniej szponami dla zaznaczenia niebezpieczeństwa niemieckiego do roku 1945 — i takimi samymi szponami od strony naszej—z podpisem: a teraz Polska.

Zdajemy sobie sprawę, że przyczyną tego czeskiego „flirtu z Niemcami" jest bogactwo Ziemi Kładzkiej, kopalnie, huty, dobrze rozwinięty przemysł i słynne na cały świat uzdrowiska — nie mniej jednak i my znamy wartość tych ziem, a co ważniejsze znamy również nasze prawa do nich i wagę wysiłku włożonego w osiedlenie i repolonizację.

Pamiętamy również jaki jest nasz wkład — krwi i męczeństwa — walki i trudu — a jaki państw innych — w zwycięstwo, które umożliwiło powrót prastarych ziem słowiańskich do prawych właścicieli.

K. M.

Sytuacja powodziowa na Pomorzu

Wciąż jeszcze groźne zatory pod Grudziądzem

Tereny, dotknięte powodzią, obejmują w powiecie świeckim około 4 tys. ha. W zalanych osiedlach i wioskach specjalne kolumny zaopatrzeniowe dostarczają mieszkańcom, którzy schronili się na strychy domów, suchy prowiant i gorącą strawę.

Drużyny robotnicze pogotowia przeciw powodziowego pracują z ogromnym poświęceniem. W walce z żywiołem, drużyny te w ciągu 8 godzin naprawiły linię wysokiego napięcia do Świecia. Pomiędzy Chełmnem a Grudziądzem znajdują się jeszcze ciągle trzy wielkie zatory lodowe, które są przyczyną długotrwałej kulminacji wody. Najgroźniejszy zator powyżej Grudziądza bombardowany był przez ciężkie lotnictwo. Eskadry bombowców dokonały 2 nalotów, rzucając setki bomb. W wyniku bombardowania zator przesunął się o km. w dół rzeki i osiadł znowu, opierając się o dno Wisły. Bombardowanie lodu trwa w dalszym ciągu.

Rozgromienie bandy NSZ pod Zawierciem

pozwoliło ujawnić rewelacyjne jej koligacje

Niepokojeni przez ustawiczne napady band NSZ-owskich chłopi powiatu zawierciańskiego zwrócili się do władz z prośbą o pomoc. Wskutek energicznej akcji UBP w Zawierciu przy współpracy miejscowej ludności udało się bandy te rozgromić. Przy likwidacji zdobyto pistolety, broń automatyczną, amunicję i granaty ręczne. Prócz tego większe zapasy żywności, 7 pieczątek gminnych i pałki gumowe.

W toku śledztwa ustalono, że banda dokonała całego szeregu napadów rabunkowych i morderstw (kilkanaście osób zabitych, w tym 4 członków PPR, 6 funkcjonariuszy UBP, 2 milicjantów). Prócz tego dokonane zostały dwa zamachy na auta wojskowe i rozbrojenie posterunku Milicji w Mierzecinach.

Bandyci napadali na wieś, grabili, grozili „czerwonym kogutem", a co najciekawsze wymagali od swoich ofiar zapisywania się do... PSL.

Śledztwo wykazało, że przywódcą bandy był niejaki **Stanisław Cesarz ze wsi Winów, pow. Koziegłówki, członek PSL nr legitymacji 426636.**

Nie bardzo wiarogodne stają się wobec tego faktu oświadczenia przywódców PSL o walce z reakcją. To pachnie raczej sojuszem.

Związki Zawodowe w Kieleckim

(F) W okresie styczeń — luty b. r. powstały w Kielcach trzy nowe związki zawodowe: Zw. Zaw. Robotników Rolnych, Zw. Zaw. Pracowników Państwowych oraz Zw. Zaw. Pracowników Instytucyj Społecznych. Dnia 10 marca po szeregu powiatowych zjazdów odbył się ogólny zjazd robotników rolnych przy udziale 81 delegatów. W najbliższym czasie ma być zwołany wojewódzki zjazd ZZPIS, przygotowywany przez specjalnie w tym celu wyłonioną komisję organizacyjną.

W tymże samym okresie odbył się szereg zjazdów robotniczo - chłopskich, z których największy w Częstochowie zgromadził około półtora tysiąca chłopów.

W lutym odbyły się w Kielcach kilkodniowe kursy higieny i bezpieczeństwa pracy. Kursy te przeznaczone dla członków Rad Zakładowych zorganizowała Okręgowa Komisja Zw. Zaw. przy współudziale Inspektora Pracy. Analogiczne kursy będą zorganizowane w Częstochowie i Radomiu. Prócz tego organizuje się 10-o dniowe kursy dla przewodniczących Rad Zakładowych w Ostrowcu, Kielcach i Częstochowie.

W końcu stycznia w Okręgowej Komisji Zw. Zaw. odbyła się konferencja wszystkich zarządów związków zawodowych, poświęcona sprawie świadczeń rzeczowych. Specjalna komisja, wyłoniona, na tej konferencji, wypracowała program działania, zmierzający do przeprowadzenia szerokiej akcji uświadamiającej wśród chłopów.

Banda Narcyza

przed Sądem Doraźnym

Sąd Doraźny w Łodzi rozpatrywał sprawę Józefa Kazimierczaka, Antoniego Wideńskiego, Jana Kazimierza Liśka oraz Henryka Marcinkiewicza, oskarżonych o dokonanie dnia 29 stycznia b.r. napadu z bronią w ręku na mieszkanie prywatne. Wraz z nimi za przechowywanie łupu z rabunku odpowiada kierownik sklepu rozdzielczego Spółdzielni Inwalidów Wojennych — Narcyz Ochocki.

Sąd skazał wszystkich oskarżonych, prócz Wideńskiego, na karę więzienia od 5 do 12 lat.

Pięć wyroków śmierci

za akty terroru i rabunek

Wyrokiem Sądu Doraźnego w Białymstoku skazany został na karę śmierci Stanisław Lupa, oskarżony o uprawianie akcji rabunkowo - terrorystycznej w bandzie Feliksa Łuniewskiego.

Wydział dla Spraw Doraźnych w Białymstoku wydał wyrok śmierci również w sprawie Edwarda Toczydłowskiego, który wespół z członkami dowodzonej przez siebie grupy bandyckiej, dopuszczał się licznych rabunków i aktów terrorystycznych w powiecie białostockim.

Sąd Okręgowy w Białymstoku rozpatrywał ponadto grupową sprawę członków bandy wzmiankowanego wyżej Edwarda Toczydłowskiego.

W toku przewodu sądowego ustalonym zostało, że wszyscy oskarżeni brali udział w napadach rabunkowych z bronią w ręku, między innymi w napadzie na oddział Wojska Polskiego w Jasionówce.

Po rozpatrzeniu okoliczności sprawy wydany został wyrok, mocą którego oskarżeni Nowicki Jan, Strzałkowski Adolf i Michałowski Edward skazani zostali na karę śmierci — zaś Antoni Klimowicz, odnośnie którego przewód sądowy ustalił, że jeszcze w sierpniu ub. roku wyraził wobec swego przywódcy chęć zerwania z bandą i powrotu do uczciwego życia — na karę pozbawienia wolności na przeciąg lat pięciu.

Wobec nieskorzystania przez Prezydenta K.R.N. z przysługującego mu prawa łaski — wyroki śmierci zostały wykonane.

Skazanie bandytów z NSZ

Dnia 7 b. m. Sąd Doraźny w Puławach rozpatrywał sprawę trzech członków bandy NSZ, oskarżonych o mordy i napady rabunkowe z bronią w ręku. Oskarżony Stefan Goliszek brał udział w napadzie na stację kolejową w styczniu b.r. Oskarżony Wójcik Jan członek bandy „Zenona" brał udział w morderstwach, popełnianych na działaczach stronnictw demokratycznych i w rabunkach. Oskarżony Rusa Henryk, dezerter powiatowego UB z Garwolina, był członkiem bandy „Jastrzębia". Brał udział w napadach z bronią w ręku. Sąd skazał wszystkich oskarżonych na karę śmierci.

ZARZĄDZENIE MINISTERSTWA ZIEM ODZYSKANYCH

ustala warunki normujące ruch osiedleńczy

Ministerstwo Ziem Odzyskanych wydało ostatnio zarządzenie, w którym poleca stosowanie następujących zasad w ruchu przesiedleńczym na Ziemie Odzyskane.

PRZESIEDLANIE LUDNOŚCI ROLNICZEJ

Przesiedlanie ludności rolniczej winno się odbywać w grupach, obejmujących nie mniej, niż 10 rodzin. Wyjeżdżający obowiązani są zabrać ze sobą zgłoszonych do wyjazdu członków rodzin oraz żywy i martwy inwentarz.

Delegacje, udające się na zbadanie możliwości osiedleńczych dla większych grup przesiedleńców, winny uzyskać zgodę i upoważnienie miejscowych starostów, stwierdzające cel i kierunek wyjazdu.

Skład liczbowy delegacji nie może przekraczać pięciu osób.

Większe grupy przesiedleńcze, udające się w liczbie powyżej 150 osób na Ziemie Odzyskane, winny się porozumieć z władzami rejonu przyjmującego, jeśli wyjazd ich nie był poprzedzony wysłaniem delegacji. Te tereny ziem centralnych, które nawiązały już trwałą łączność z powiatami na Ziemiach Odzyskanych i kierowały już do nich zwarte grupy rolników, winny zachować tę łączność aż do dalszych zarządzeń.

Pierwszeństwo przy przesiedlaniu na Ziemie Odzyskane ma ludność okolic zniszczonych, albo tacy, którzy mogą wykazać się opinią Powiatowego Urzędu Ziemskiego, że wyjazd ich jest pożądany, w związku z przebudową ustroju rolnego.

Indywidualne wyjazdy mogą mieć miejsce tylko na podstawie dowodów, że przesiedleniec udaje się ze swoją rodziną na z góry obrane i przyznane mu miejsce osiedlenia.

PRZESIEDLANIE LUDNOŚCI NIEROLNICZEJ

Przesiedlanie ludności nierolniczej może się odbywać grupowo, lub indywidualnie tylko na podstawie:

a) Skierowania do określonej pracy na Ziemiach Zachodnich, wydanego przez instytucje państwowe, samorządowe, społeczne lub spółdzielcze.

b) Pisemnego wezwania do objęcia określonej pracy na Ziemiach Odzyskanych, wystawionego przez władze lub instytucje tych ziem. Wezwania do pracy, wystawione przez zakłady prywatne winny być poświadczone przez referat osiedleńczy.

Każdy przesiedleniec, udający się na Ziemie Odzyskane, winien zaopatrzyć się w starostwie w zaświadczenie przesiedleńcze. W zaświadczeniu tym będą dokładnie określone kwalifikacje zawodowe i dotychczasowe źródła utrzymania przesiedleńca. Przy wydawaniu biletów na przejazd należy żądać od przesiedleńców okazania dowodów wymeldowania z dotychczasowego miejsca zamieszkania.

Kandydaci na wyjazd na Ziemie Odzyskane nie będą mogli korzystać z opieki organów przesiedleńczych bez dopełnienia wymienionych formalności. Gospodarstwa rolne będą przyznawane jedynie takim osobom, dla których praca na roli stanowi główne źródło utrzymania, albo którzy posiadają fachowe wykształcenie rolnicze.

Brygady robotnicze

dla akcji świadczeń rzeczowych

Rada Związków Zawodowych m. st. Warszawy organizuje specjalne brygady robotnicze dla akcji świadczeń rzeczowych na terenie województwa warszawskiego.

Ochotnicy brygad robotniczych zostają na okres akcji zwolnieni z pracy, przy czym pracodawca zobowiązany jest do wypłacania honorarium. Poza tym uczestnicy brygad mają zapewnione całkowite utrzymanie i premie od każdej tony dostarczonych świadczeń.

Pierwsze brygady robotnicze wyruszają z Warszawy ok. 19 b. m.

Wzrost produkcji

energii elektrycznej

Produkcja energii elektrycznej w zakładach prowadzonych przez Zjednoczenie Energetyczne zagłębia węglowego stale wzrasta. W styczniu b. r. 5 elektrowni okręgowych, prowadzonych przez Zjednoczenie Energetyczne wyprodukowało 145,9 milionów kilowatogodzin. Produkcja energii elektrycznej wzrosła w tym miesiącu w porównaniu z grudniem o 8,4 proc. Z tego zakłady „Elektro" w Łaziskach, Śląskie Zakłady Elektryczne w Chorzowie i Okręgowa Elektrownia zagłębia dąbrowskiego wyprodukowały 98,4 milionów kilowatogodzin, a 2 elektrownie na terenie Śląska Opolskiego Szombierki i Zabrze 41,5 milionów kilowatogodzin.

Odbudowa kościoła

we Wrocławiu

Komitet Odbudowy kościoła św. Doroty we Wrocławiu zwrócił się do nas z prośbą o umieszczenie wezwania do społeczeństwa o poparcie prac, związanych z odbudową tej wyjątkowo pięknej i zabytkowej budowli. Wszelkie datki przyjmowane są za pośrednictwem PKO oddział we Wrocławiu Nr konta czekowego VIII 160.

Komisja do walki z nadużyciami działa

Galeria klientów: malwersanci i łapownicy

Z inicjatywy Komisji do walki z nadużyciami i szkodnictwem w Bukowie (pow. rybnicki), aresztowany został zarządca tamtejszej cegielni parowej Ernest Bierawski, który sprzedając bez zezwolenia swoich władz przełożonych ok. 300 tys. sztuk cegły i przywłaszczając sobie otrzymane pieniądze dopuścił się nadużycia na sumę kilkuset tysięcy złotych.

Za pobieranie od rolników wynagrodzenia za obniżenie wymiaru świadczeń rzeczowych został pociągnięty do odpowiedzialności kontroler świadczeń rzeczowych Henryk Mikieta, ze Świerklańca obok Tarnowskich Gór.

Ponadto zatrzymany został Ludwik Krzemiński z Wełnowca za usiłowanie przekupstwa przy składaniu wniosku o przydział mieszkaniowy w urzędzie gminnym w Siemianowicach. Przeprowadzona kontrola lotna w biurach powiatowego referenta świadczeń rzeczowych w Katowicach, doprowadziła do ujęcia urzędnika Mieczysława Syputa pod zarzutem sprzedaży za sumę 20.000 zł. cukru przydziałowego.

„Państw. Komunikacja Samochodowa"

przejęła autobusy firmowane przez „Orbis"

Akcja przejmowania autobusów firmowanych dotąd przez „Orbis" pod eksploatację przedsiębiorstwa „Państwowa Komunikacja Samochodowa", powołanego dekretem do prowadzenia publicznej komunikacji autobusowej, dobiega końca.

W miejsce wycofanych pojazdów „Orbisu", nie nadających się do dalszej eksploatacji bez poważnego remontu, PKS uruchomiła inne pojazdy, przy czym w niektórych punktach komunikacja ta została znacznie wzmożona, np. w Krakowie czynnych jest obecnie nie 5 a 12 linij PKS.

Dalsza współpraca „Orbisu" ograniczy się do właściwych zadań biura podróży, t. j. sprzedaży biletów kasowych na autobusy PKS.

Dbając o zdrowe, demokratyczne pokolenie

═ zapisz się na członka R.T.P.D. ═

KRONIKA ODBUDOWY

Kraków

SZWEDZKI EKSTRAKT DLA GARBARNI. Centralny zarząd przemysłu skórzanego otrzymał dla fabryk garbarskich województwa krakowskiego 48 ton ekstraktu dębowego ze Szwecji, niezbędnego dla wyrobu skór podeszwowych.

FABRYKA KLEJU Z ODPADKÓW. Staraniem krakowskiego zjednoczenia przemysłu skórzanego otwarto w Szczakowej fabrykę kleju stolarskiego z odpadków skórzanych. Chwilowo ilość produkcji wynosi 4.000 kg kleju tygodniowo.

Łódź

ZEGARKI I MASZYNY DO SZYCIA. Państwowa fabryka zegarków w Łodzi posiada we Fryborku, na Dolnym Śląsku, dwie filie. Oddział Nr 1 zatrudnia 163 robotników. W chwili obecnej fabryka wykonywuje na zamówienie Ministerstwa Komunikacji 200 zegarów ciężarkowych. Zamówienie to wykonane będzie w przeciągu miesiąca.

Oddział drugi fabryki zatrudnia w chwili obecnej 60 robotników i wykonywuje, prócz narzędzi zegarmistrzowskich, także części do maszyn krawieckich. W chwili obecnej wykonywana jest pierwsza seria maszyn szewskich do szycia.

Katowice

PRZEMYSŁ HUTNICZY W LUTYM. Z obliczeń Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego wynika, że produkcja w poszczególnych działach hutnictwa w lutym przedstawiała się następująco: koks — 66.500 ton, przy czym plan produkcyjny został wykonany w 103 proc., surówka — 46.625 ton, wykonanie planu — 107 proc., stal surowa — 87.292 tony (108 proc. planu), wytwory walcowane—70.257 ton (103 pr. planu), rury i łączniki—4.315 ton (112 proc. planu), odkówki — 4.425 ton (88 proc. planu).

Na pierwsze miejsca pod względem wykonania planu wysunęły się huty: „Pokój", „Batory" i „Huta Bankowa".

Lipno

ELEKTRYFIKACJA WSI. Kosztem 150 tys. złotych zelektryfikowane zostały 34 osiedla Ligowo, w pow. lipnowskim.

Gdynia

S. S. HEL WRÓCIŁ DO GDYNI. Dnia 12 b.m. pod dowództwem kpt. Żeglugi Wielkiej, Piekarskiego Janusza, przybył po raz pierwszy po wojnie do portu macierzystego S. S. Hel, który w latach wojny brał udział w kampaniach bojowych po stronie aliantów.

Statkiem Hel powróciło do Ojczyzny 24 polskich marynarzy, ponadto przywieziono z Anglii w ramach dostaw UNRRA — 780 ton towarów.

WŁADYSŁAW RYMKIEWICZ *18)*

Rafał z lasu

Wspominając ostatnią rozmowę wyrzucała sobie, że swą ironią i sceptycyzmem, jadowitymi argumentami usiłowała podgryźć jego przekonania i zaszczepić zwątpienie. Na szczęście, okazało się to daremne! Rafał wierzył święcie w słuszność sprawy, której służył, i nie dał się zwieść podstępnej dialektyce.

Ale czy nie zniechęcił się do kobiety, która podrywała w nim wiarę, zamiast umacniać i podtrzymywać go na duchu? I czy nie zacznie od niej stronić?

Szczęknęły drzwi wejściowe. Jula pobiegła do kuchni i ujrzała Manię opatuloną ciemną, wełnianą chustką i ociekającą wodą.

— Co się stało, Maniu? Na taką pogodę?

Dziewczyna zrzuciła z głowy przemoczoną chustkę jak kaptur, mokrą, czerwoną ręką zebrała z czoła zmokłe kosmyki włosów i patrzyła na Julę badawczo, z surową powagą.

— Co się stało?

Córka właścicielki domu, w którym się mieścił posterunek, posługująca granatowym policjantom, zaczerpnęła powietrza i zaczęła mówić prędko, jednym tchem:

— Józek wczoraj przyszedł na posterunek i wydał wszystko, że pani ukrywa Żyda; złakomił się widać na pieniądze, co to Niemcy obiecali, pani wie, rozlepili afisze. Policja się tu boi przyjść, bo ich mało, więc telefonowali po Niemców do Zaborowa.

— Józek? — syknęła Jula. — A to gadzina!

Mania rozgarnęła chustkę na piersiach i wyjęła spod czerwonego sweterka kartkę złożoną we czworo, wręczyła Juli.

— Pani się musi zbierać z ojcem, i to duchem, bo oni tu mogą za parę godzin być. Ja już lecę, o rany!

Jula rozwinęła zwilgotniałą kartkę z porozlewanym tekstem, nakreślonym anilinowym ołówkiem i czytała: Spakuj się i wyjeżdżaj niezwłocznie z ojcem do Jadowa, do mego stryja, nazwisko jak moje, tam się spotkamy. Po Mietka przyjdę, zabiorę, nie czekaj, spiesz się.

Tchu zabrakło jej w piersi. Spojrzała znad kartki. Mani już nie było, a w miejscu, w którym stała, na podłodze pozostał ślad po bosych nogach i wodzie, która ściekła z przemoczonej chustki.

Jeszcze raz odczytała fatalną kartkę i wtedy dopiero uprzytomniła sobie rozmiar nieszczęścia: tułaczka — nieznani ludzie — stary ojciec — ona w ciąży — pod obcym dachem...

Nogi się pod nią ugięły. Bez sił, z trudem doszła do stołowego.

— Wie ojciec co się stało? Jest wiadomość od Rafała — oznajmiła zmienionym głosem.

— Pisze...

Nie mogła nic więcej powiedzieć. Opadła, zmorzona na fotel, i zaniosła się płaczem.

Stary Pieśla wyjął jej kartkę z ręki i długo szukał po kieszeniach okularów. O nic nie pytał. Założywszy okulary na nos odczytał, nasrożony, kartkę, mruknął:

— A no, mogło być gorzej! — i, zdumiony, szturchnął córkę w ramię. — A ty czego beczysz? Trzeba się pakować. Prędzej! Prędzej!

Wyszedł na dwór wołając:

— Karbowski! Karbowski!

Jula ocierając łzy przysłuchiwała się rozmowie, jaką prowadzili pod oknem.

— Gdzie tam! Świnī to nie możem brać. Przecie będą nas rewidowały po drodze, będą zaglądały do wozu — tłumaczył Karbowski przekonywująco. — Obacą niekolcykowaną świnię i będzie heca!

(d. c. n.)

Amerykańska pieśń ludowa

Koncert w sali świetlicowej „Polonii“

Olga Łada słusznie cieszy się w kołach artystycznych opinią śpiewaczki-poliglotki, gdyż z równą swobodą śpiewa tęskne włoskie canzony, stylowe piosenki francuskie, pełne uczucia romanse rosyjskie i piosenki i pieśni wielu jeszcze narodów — zawsze w języku oryginału.

Ostatnio utalentowana śpiewaczka wystąpiła z koncertem, poświęconym amerykańskiej pieśni ludowej. Słowo wstępne w opracowaniu dr Zofii Lissa i objaśnienia do każdej wykonywanej pieśni wygłosił p. Bolesław Kielski. W pierwszej części wieczoru usłyszeliśmy t. zw. Negro Spirituals. W pieśniach tych zlewają się w jednolity stop typowe dla śpiewów murzyńskich figury rytmiczne z tecytacyjnym charakterem melodii kościelnych. Surowe melodie chorałów, pieśni kościoła protestanckiego i śpiewów gregoriańskich kościoła katolickiego, splotły się w umysłowości murzyńskiej w dziwny konglomerat z ich tradycyjnymi śpiewami, zawleczonymi wraz z transportami niewolników z dalekiej Afryki. Rytmy murzyńskie nie kojarzą się tutaj z orgiastycznymi tańcami, ale z namiętnym wołaniem do Boga.

Dziwne są te pieśni murzyńskie. Bunt społeczny wyraża się religijnymi symbolami. Męka serdeczna znajduje swe ujście w skocznych melodiach, wyzwanie, rzucone Bogu w twarz — w rytmach, które kiedyś stały się szałem Europy — jazzbandem. W każdym razie pieśni te reprezentują styl dojrzały, skrystalizowany, ciekawy — któremu współcześni kompozytorzy amerykańscy zawdzięczają wiele impulsów twórczych.

Olga Łada z wielką kulturą śpiewaczą i umiarem ujawniła przed słuchaczami, zapełniającymi salę świetlicową „Polonii", naiwną i namiętną zarazem uczuciowość tych pieśni, malujących dusze ludzi wierzących i prymitywnych. Głos artystki brzmiał świeżo i czysto, akcenty radości i smutku były oddane z dużą kulturą artystyczną.

Akompaniował bardzo muzykalnie i niezawodnie pod względem rytmicznym, niezmiernie ważnym w tego rodzaju utworach — *Władysław Szpilman.*

W drugiej części koncertu usłyszeliśmy pieśni Indian amerykańskich. Jak podaje *dr Zofia Lissa* — kompozytor amerykański Thurlow Lieurence napisał szereg pieśni, osnutych na motywach pieśni miłosnych tych wymierających pierwotnych gospodarzy Ameryki. Wartościowe pod względem muzycznym, opracowane zupełnie współcześnie — pieśni te mają mało wspólnego z jakąkolwiek twórczością ludową, przynajmniej jeśli chodzi o teksty, chociaż i melodie nie wydały się nam zbyt oryginalne. I tutaj Olga Łada wykazała swój wysoki kunszt śpiewaczy.

*Jerzy Kurylu*k

GŁOS SPORTOWY

Anglia — Francja 10:6 w boksie

PARYŻ (Obsł. wł.). Międzypaństwowy mecz pięściarski reprezentacyj amatorskich Anglii i Francji zakończył się zwycięstwem Anglików w stosunku 10:6.

Spotkanie to, pierwsze po 7 latach rozegrane było w Wembley wobec 10.000 widzów. Zespół brytyjski pięściarzy zaprezentował się bardzo dobrze. **W wadze muszej:** szkocki pięściarz R. Gallacher wygrał przez k.o. w II-im starciu a Angelo Clivati, dawniejszym mistrzem Francji; **w wadze koguciej:** amatorski mistrz Anglii P. Brander wygrał na punkty z Francuzem Robertem Candeau; **w w. piórkowej:** Anglik Forrester przegrał na punkty z Andre Connet, mistrzem Francji z roku 1945. Następne 3 walki, a więc **lekką, półśrednią i średnią** wygrywają Anglicy. Ostatnie zaś 2 walki w wadze półciężkiej i ciężkiej wygrywają Francuzi. W wadze ciężkiej walczył jako reprezentant Francji Andre Meuneault, paryski policjant, który pokonał Anglika Cmehfol'a.

Bratysława - Gliwice 9:7 w boksie

Drugie spotkanie pięściarzy słowackich w Polsce (I-sze przegrali z reprezentacją Śląska 7:9) w Gliwicach zakończyło się ich niezbyt zasłużonym zwycięstwem w stosunku 9:7. Sędziowie popełnili błędy, którymi skrzywdzili drużynę Gliwic odbierając jej możliwość zwycięstwa. Zespół słowacki występował jako reprezentacja Bratysławy, Gliwice zaś były wzmocnione pięściarzami warszawskimi: Czortkiem i Kolczyńskim, którzy bezapelacyjne zdobyli 4 punkty dla gospodarzy.

Wyniki spotkań były następujące: W w. muszej: Zachara (Br.) zwyciężył na punkty **Bazarnika** (Gl.). Ten ostatni był jednak lepszy w ringu od słowaka; **w w. koguciej: Holovic** (Br.) przegrał zdecydowanie na punkty z **Grzywoczem** (Gl); **w w. piórkowej: Uzak** (Br.) został znokautowany w I-szym starciu przez **Czortka** (Gl.). Od pierwszej chwili walki słowak „nie istniał" na ringu; **w w. lekkiej Switek** (Br.) zremisował ze Sztolcem (Gl), którego jednak ten wynik skrzywdził, gdyż ślązak był lepszy; **w w. półśredniej: Blesak** (Br.) wygrał przez techniczny k.o. z **Fiszerem** (Gl.); **w w. średniej: Senka** (Br.) przegrał wysoko na punkty ze znajdującym się w dobrej formie **Kolczyńskm** (Gl.); **w w. półciężkiej: Telekesz** (Br.) po słabej walce, stojącej na niskim poziomie technicznym, wygrał na punkty ze **Skwarą (Gl.); w w. ciężkiej: Sudowsky** (Br.) wygrał zasłużenie wysoko na punkty z **Kurką (Gl.)**.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

CIĄGNIENIA 3 KLASY

46 LOTERII KLASOWEJ

Wygrane po 250 zł.: NrNr 61 2 84 129 38 87 259 66 328 35 52 89 91 535 40 605 6 14 73 99 736 54 67 85 800 8 79 988 89 1020 35 58 67 86 209 33 54 95 347 63 401 84 551 63 86 1903 09 2283 2304 37 451 580 665 727 47 85 96 848 934 3057 70 109 3202 27 53 304 38 56 425 62 546 67 631 776 805 47 68 955 70 4073 79 185 298 358 492 529 612 17 712 74 825 5019 39 55 60 83 86 163 201 14 80 335 93 426 52 70 608 84 882 91 6059 200 362 98 478 81 513 16 87 93 97 635 820 23 85 939 89 7001 43 54 102 65 76 470 74 75 569 620 74 755 886 7 910 60 8105 229 81 92 303 64 529 91 613 33 89 730 65 89 904 9124 32 212 355 70 93 439 49 62 502 610 43 48 55 73 730 875 86 933 85 10006 11 52 121 80 245 65 348 70 79 404 8 93 510 18 775 825 95 970 94 11003 26 168 208 14 37 61 81 337 42 72 400 16 33 43 63 66 69 91 99 512 53 78 631 701 34 40 62 87 800 8 49 50 55 97 99 918 20 25 27 50 51 54 66 94 12049 67 96 144 62 74 200 24 31 39 45 81 85 291 2 8 317 73 79 415 41 52 63 551 70 98 602 22 41 726 30 34 37 67 93 862 67 78 910 17 35 37 51 74 77 79 92 97 13008 13 19 81 135 40 51 52 243 56 85 306 23 37 46 72 3 95 6 451 73 4 98 527 33 4 7 8 40 71 600 9 21 44 63 71 701 10 12 26 27 45 54 73 4 9 81 91 2 4 841 52 60 917 31 52 77 92 3 14008 39 71 86 94 129 55 57 92 258 97 307 33 9 50 4 71 3 89 435 77 95 516 83 650 76 82 3 753 855 6 923 38 82 15048 79 136 41 46 52 67 86 95 252 75 331 41 416 52 502 5 62 85 7 636 7 723 38 49 58 86 841 963 86 16017 82 89 168 203 64 73 82 326 37 434 46 78 82 537 40 54 581 93 611 22 36 49 53 93 751 85 92 802 31 77 87 926 48 61 74 88 17028 43 87 128 30 32 45 65 91 210 399 404 76 83 96 537 602 3 20 65 768 82 822 49 902 10 62 87 95 18019 29 40 74 81 84 196 8 208 12 78 316 24 71 75 414 16 27 82 5 533 56 76 608 12 29 49 54 724 6 31 7 59 74 89 807 17 31 2 72 82 911 31 43 60 82 3 19016 154 8 9 67 75 81 91 2 207 25 51 5 60 2 72 85 9 324 34 47 96 400 44 47 519 53 78 81 614 63 739 74 95 823 51 4 69 93 926 49 53 5 20058 71 81 129 46 57 236 9 42 47 65 9 93 304 19 410 40 82 511 31 47 8 67 89 606 31 77 93 704 28 39 41 45 51 906 16 26 52 21010 45 69 134 40 79 87 221 30 50 6 330 47 62 99 416 17 20 2 43 47 56 72 5 80 92 509 29 30 80 3 605 25 46 77 9 88 703 10 42 52 5 67 817 41 50 7 64 73 84 901 16 44 7 69 22035 82 116 8 28 90 206 12 18 37 75 78 81 92 305 81 409 15 34 62 71 581 617 71 722 5 55 7 67 805 20 9 31 5 42 52 907 20 9 32 85 92 23007 51 60 95 104 14 34 304 12 24 49 59 63 9 81 8 402 418 24 37 56 61 527 47 712 6 23 80 98 804 33 51 7 918 47 77 24000 93 154 70 203 18 24 6 58 334 61 71 459 89 610 44 59 90 839 68 983 84 25032 43 89 97 121 34 73 92 211 21 2 44 85 350 5 66 82 5 411 54 505 15 30 49 61 625 32 9 75 81 87 89 709 21 42 5 90 816 42 70 4 85 908 50 67 98 26020 48 144 65 75 85 216 21 7 30 1 6 65 8 315 42 409 11 7 8 22 8 34 68 72 86 619 49 50 63 95 723 38 43 61 95 804 39 42 3 92 908 58 74 86 27036 117 52 266 70 308 26 45 83 409 42 52 55 85 509 56 84 94 601 20 32 54 69 91 703 10 34 43 5 64 812 22 5 6 73 915 31 79 28005 11 2 55 8 62 228 52 60 301 28 71 76 85 407 23 34 7 65 96 518 40 75 86 91 609 38 48 86 7 97 708 17 40 79 84 91 8 9 828 42 70 98 912 34 68 71 91 29004 18 25 82 104 53 69 89 210 20 72 86 303 95 409 12 3 21 45 69 80 555 62 83 617 730 37 8 9 41 64 814 61 972 79 30031 91 6 104 12 62 80 218 28 68 321 33 76 92 3 408 14 7 553 4 72 88 630 52 67 71 5 88 702 48 72 831 38 62 907 19 24 5 44 9 31001 2 21 9 35 51 9 105 15 57 92 240 59 68 73 96 331 46 90 3 464 75 83 92 516 75 94 6 628 51 66 78 9 707 39 44 67 805 11 94 942 92 32039 88 103 43 55 8 62 3 95 6 234 355 57 61 419 77 517 40 62 609 32 58 718 28 43 52 83 800 9 33 70 56 88 33035 75 84 94 102 40 68 9 78 213 44 7 51 61 347 67 80 424 7 30 7 58 507 11 44 93 5 6 607 12 61 704 67 868 909 98 34036 71 91 96 106 149 286 308 31 48 450 61 3 9 70 3 593 690 705 71 88 90 3 34797 811 44 69 90 942 47 55 95 35008 11 24 34 69 85 105 9 78 97 9 212 23 37 70 6 95 317 43 61 71 80 93 410 23 30 7 52 90 2 530 76 85 631 68 84 708 51 65 74 85 813 54 86 36026 38 60 5 84 93 111 40 285 96 323 46 83 406 74 5 92 518 24 6 9 45 69 84 608 12 62 9 84 98 708 24 61 7 820 74 85 945.

Dokończenie jutro

DZIEŃ WARSZAWY

POGODA

Biuro Informacyj Meteorologicznych portów lotniczych „Lot" komunikuje:



Wczoraj notowano zachmurzenie duże z drobnymi opadami w postaci śniegu na północy i w środku a w postaci deszczu na południu kraju. Temp. dniem wynosiła około —3 st. C na wybrzeżu, a około +3 st. C na Podkarpaciu.

Dziś przewidywane jest zachmurzenie duże z miejscowymi przejaśnieniami. Na północy i w górach możliwe drobne opady. Temperatura wynosić będzie od —3 st. na północy do około +2 st. na południu kraju.

JUBILEUSZ WŁADYSŁAWA LINA

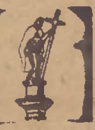
W niedzielę, dnia 17 b. m. o godz. 13 w sali „Roma" przy ul. Nowogrodzkiej 49 odbędzie się jubileusz 30-lecia pracy artystycznej **Władysława Lina**. W jubileuszowym przedstawieniu wezmą udział popularni artyści sceny i estrady polskiej. Przedsprzedaż biletów odbywa się w Orbisie (Hotel Polonia).

ZEBRANIE WYCHOWANKÓW S.G.H.

W piątek, 15 b.m., o godz. 17-ej, Stowarzyszenie Wychowanków Szkoły Głównej Handlowej urządza w lokalu własnym przy ul. Marszałkowskiej 95 spotkanie koleżeńskie, na którym prof. Stanisław Skrzywan mówić będzie o organizacji i kierunku studiów S.G.H.

NOWE TARGOWISKO NA MOKOTOWIE

Inspekcja handlowa Zarządu Miejskiego przekazała do BOS-u projekt utworzenia targowiska na Mokotowie, przy ul. Puławskiej, między Dworkową a Willową. Plac ten o powierzchni 4.000 m kw. przygotowywany jest do użytkowania. Prace, wykonywane na nim polegają na zasypywaniu glinianki, znajdującej się na tym terenie, gruzem, oraz na niwelacji terenu. Po zakończeniu prac, które potrwają około 2 miesięcy, nowe targowisko zostanie oddane do użytku publicznego.



Z teatrów i kin

TEATRY

Państwowy Teatr Polski — godz. 17.30— „Lilla Weneda".

Opera (Marszałkowska 8) — Opera „Cyrulik Sewilski" Rossiniego.

Teatr Mały, Marszałkowska 81 — „Freuda — teoria snów" A. Cwojdzińskiego.

Teatr Powszechny (Zamoyskiego 20) — codziennie o godz. 18-tej „Dom otwarty" Bałuckiego.

Teatr Comedia (Szwedzka 3/4) — codziennie o godz. 18-tej dramat w 5 aktach z prologiem H. Ibsena p.t. „Wróg Ludu" w reżyserii H. Morycińskiego.

MIŁOŚĆ NA MANEWRACH

W dniu 17 marca b. r. o godz. 18 w niedzielę w sali Dzielnicy Grochów— Podskarbińska 6, I piętro zespół Dzielnicy Grochów w dalszym ciągu wystawia farsę w 3 aktach p. t. „Miłość na manewrach" w reżyserii R. Siedleckiego. Fabuła tej farsy oparta jest na kapitalnych scenach perypetii manewrowych, na co żywo reaguje rozbawiona widownia.

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33) — Film muzyczny „Muzyka i miłość". Nad program Polska Kronika Filmowa 6/46.

POLONIA (Marszałkowska 56) — „Grzesznicy bez winy". Nad program: Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

TĘCZA (Żoliborz, Suzina 4) — „Świat się śmieje". Nad program: Na straży trwałego pokoju.

SYRENA (Praga, Inżynierska 4) — „Pojedynek" i reportaż z IX sesji KRN.

Uliczne punkty sprzedaży chleba

po cenach kontyngentowych

W związku ze spekulacyjną zwyżką cen na pieczywo i trudnościami nabycia pieczywa po cenie kontyngentowej, począwszy od dnia dzisiejszego Państwowa Centrala Handlowa rozpoczyna sprzedaż chleba z samochodów. Samochody te stać będą w Warszawie na Koszykach i na Pradze przy ul. Targowej. Chleb sprzedawany będzie w cenie zł 20 za kilogram.

Przejmowanie gruntów przez miasto

Rozporządzenie wykonawcze ukaże się niebawem

(g.) W związku z dekretem z dnia 26.10 1945 r., w najbliższym czasie ma zostać wydane rozporządzenie wykonawcze, które określi sposób, termin, oraz całą procedurę przejmowania gruntów prywatnych na terenie miasta przez Zarząd Miejski. Przejmowanie gruntów ma się odbywać w kolejności, jakiej wymagać będą plany zabudowy i regulacji, uzgodnione z BOS-em. Przejmowanie gruntów, ze względów technicznych może potrwać nawet parę lat. Zarząd Miejski, w miarę stopniowego przejmowania gruntów, będzie je przekazywał pod zabudowę. Właściciele gruntów, o ile osobiście nie chcieli by korzystać z dzierżawy, mogą na podstawie umowy rejentalnej scedować ją na kogo innego.

Rozszerzenie taryfy ulgowej

w tramwajach, autobusach i trolleybusach

(G) Od dłuższego czasu słychać utyskiwania pasażerów tramwajów, autobusów i trolleybusów warszawskich na zbyt wysokie ceny biletów przejazdowych oraz zapytania, dlaczego z taryfy ulgowej w biletach jednorazowych 10-przejazdowych i miesięcznych korzystają jedynie pracownicy Zarządu Miejskiego oraz wojsko, a pracownicy instytucyj państwowych korzystają jedynie z t. zw. biletów powrotnych, które można nabyć jedynie przed godz. 8-mą rano każdego dnia. Jak wynika z wyjaśnień dyrekcji MZK wpływy ze sprzedaży biletów wynoszą sumę, nie wystarczającą nawet na pokrycie pensji pracowników; olbrzymie sumy, przeznaczone na uruchamianie nowych linij oraz reparacje wozów pochodzą z pożyczek BOS-u.

Ulgi, przyznawane pracownikom Zarządu Miejskiego, są traktowane przez dyrekcję MZK jako forma pomocy, a nie przywileju (tak jak Elektrownia i Gazownia dają niższą taryfę swoim pracownikom).

Przeciętna ilość dzienna pasażerów wynosi około 200 tysięcy, z czego z ulgowej taryfy korzysta około 51 proc. Do przejazd, dyrekcja MZK dokłada 1 zł za przejazd, dyrekcja MZK dokłada 98 gr (gdyż koszt własny przejazdu wynosi zł. 1,58).

Mimo to, dyrekcja MZK opracowuje obecnie nową, rozszerzoną taryfę ulgową dla szerszych warstw, skasowane natomiast zostaną bilety powrotne. Sprawa ta jest rozpatrywana obecnie w Zarządzie Miejskim i w najbliższym czasie ma wyjść nowa uchwała co do rozszerzonej taryfy ulgowej.

WSPÓŁPRACA ZE ZWIĄZKAMI ZAWODOWYMI

dopomoże akademikom w uzyskiwaniu pracy

Bratnia Pomoc Studentów Uniwersytetu Warszawskiego nawiązała ścisłą współpracę ze Związkami Zawodowymi, poprzez akademicką sekcję pośrednictwa pracy. Dzięki temu, niezamożna młodzież akademicka uzyskuje zajęcia zarobkowe, co wpłynie na poprawę jej bytu.

W najbliższym czasie uruchomione zostaną kursy przygotowawcze na wstępny rok studiów, dla kandydatów, przedstawionych przez poszczególne Związki Zawodowe, na których wykładowcami będą studenci z wyższych lat studiów.

DZIENNIKARZE POLSCY U MARSZ. TITO



Wycieczka dziennikarzy w Belgradzie — wrzesień 1945 r. Od lewej: marsz. Tito, A. Bida (Rzeczpospolita), A. Piwowarczyk (Głos Ludu), E. Dąbrowski (Kurier Codzienny), M. Vuksan (Borba)

Konferencja redaktorów

prasy partyjnej

W poniedziałek dnia 18 b. m. o godz. 10-ej rano odbędzie się w Wydziale Agitacji i Propagandy KC PPR konferencja naczelnych redaktorów prasy partyjnej.

Wydział Agitacji i Propagandy

Z życia Partii

UROCZYSTOŚCI POWITANIA MARSZAŁKA TITO

W związku z uroczystościami powitania Marsz. Tito w Warszawie Komitet Warszawski PPR wzywa członków organizacji warszawskiej do licznego wzięcia udziału w defiladzie, która odbędzie się w niedzielę dnia 17 marca b. r. o godz. 12-ej na Placu na Rozdrożu. Miejsca zbiórki: Praga godz. 10.00 przy Pomniku Braterstwa Broni, Warszawa godz. 11.00 Pl. 3 Krzyży.

Wyznaczone na ten dzień Konferencje Dzielnicowe dzielnic Warszawa Południe, Zachód i Praga Centr. zostają odwołane i przełożone na następną niedzielę.

Komitet Warszawski PPR.

ZEBRANIE AKTYWU ORGANIZACJI WARSZAWSKIEJ

Dziś, 15 marca o godz. 17, w gmachu KW PPR (Al. Jerozolimskie 57) odbędzie się zebraniu aktywu organizacji warszawskiej z referatem n. t. „Nowe momenty w sytuacji międzynarodowej".

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Koło partyjne „Filtry" (Koszykowa 81) organizuje zebrania: dziś, 15 marca o godzinie 15.30 — pracowników filtrów i Dyrekcji, **jutro, 16 marca** o godz. 13 — pracowników Pomp Rzecznych, Działu Budowy. Na zebraniach tych zostaną wygłoszone referaty na temat aktualych zagadnień politycznych w kraju.

W sobotę, 16 marca, o godz. 14 odbędzie się organizowane przez koło partyjne zebranie pracowników Min. Lasów Państw. (Wawelska 62) z referatem n. t. „Sytuacja polityczna w kraju".

Koło partyjne Min. Pracy i Opieki Społ. (Jasna 19) organizuje w **sobotę, 16 marca** o godz. 13.30 ogólne zebranie pracowników Ministerstwa z referatem o bloku wyborczym.

DZIELNICA OCHOTA

Zebranie kobiet

Dziś, 15 marca o godz. 17 w lokalu K. D. (Niemcewicza 9) odbędzie się zebranie kobiet, na którym zostanie wygłoszony referat n. t. „Kobieta a wybory".

DZIELNICA PRAGA CENTR.

Dziś, 15 marca o godz. 15 koło partyjne „Schicht" organizuje ogólne zebranie pracowników fabryki „Schicht" (Szwedzka 20) z referatem tow. dyr. Młynarskiego n. t. „Jedność demokracji — koniecznością chwili obecnej".

Radio

Piątek, 15 marca

Ze względów technicznych Rozgłośnia Warszawska rozpoczyna pracę od godz. 16.20.

16.20 — Nasze pieśni w wyk. J. Zwidryń - Imieliwej; 16.40 — Audycja dla młodzieży; 17.10 — Koncert Małej Orkiestry P. R.; 18.30 — Nauka przy głośniku „Bomba atomowa" prof. I. Złotowski (Trans. z N. Jorku) „Na wielkiej fali" — dr Jerzy Barski; 19.00 — Koncert Muzyki kameralnej; 19.40 — Dziennik wieczorny; 20.00 — Koncert symfoniczny; 21.30 — Skrzynka posz rodz. zagr.; 22.30 — Muzyka taneczna; 23.00— Ostatnie wiadomości dziennika; 23.35 — Skrzynka posz. rodz. zagr.; 23.55 — Hymn.

Godziny przyjęć: REDAKTOR NACZELNY od godz 15 do 16. SEKRETARZ REDAKCJI od godz 10—11 Adres Redakcji: Warszawa Smolna 12
Telefony: Naczelny redaktor 86645. — Zastępca nacz redaktora 88229. — Sekretarz redakcji 88228 — Administracja 88227
Wydawca: KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ Redaguje KOMITET REDAKCYJNY
ADMINISTRACJA: Smolna 12. Drukarnia Zakładów Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „KSIĄŻKA", Warszawa, Smolna 12. B-04654